

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**  
(NR 277)  
z dnia 20 listopada 2018 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 277)

20 listopada 2018 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Krzysztofa Jurgiela (PiS)** zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat „Programu w sprawie działań w zakresie pozyskiwania alternatywnych źródeł białka dla soi GM w żywieniu zwierząt”;
- rozpatrzenie informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi nt. możliwości zaspokojenia krajowego zapotrzebowania na białko paszowe w oparciu o polskie surowce. Krajowy bilans pasz;
- pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o paszach (druk nr 2997).

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Giżyński** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Jerzy Dawidek** z Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Arkadiusz Szymoniuk** p.o. zastępcy prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Grzegorz Anczewski** doradca Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Maciej Bujnik** dyrektor biura Krajowej Federacji Hodowców Drobiu i Producentów Jaj, **Stefan Chrzanowski** dyrektor biura Ogólnopolskiego Związku Producentów Drobiu „Poldrób” wraz ze współpracownikami, **Lucjan Cichosz** członek zarządu Małopolskiej Hodowli Roślin Sp. z o.o., **Łukasz Dominiak** dyrektor generalny Krajowej Rady Drobiarstwa, **Edward Gacek** dyrektor Centralnego Ośrodka Badań Odmian Roślin Uprawnych, **Przemysław Gawlas** doradca Donau Soja Association, **Sławomir Homeja** rolnik, **Aleksander Zaręba** przedstawiciel NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, **Karol Kosmański** doradca OPZZ Rolników i Organizacji Rolniczych, **Barbara Jamka** dyrektor biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, prof. **Jerzy Księżak** przedstawiciel Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach, **Juliusz Młodecki** prezes zarządu Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych, **Rajmund Paczkowski** prezes Federacji Gospodarki Żywnościowej RP, **Adam Plewiński** przedstawiciel Piast Pasze Sp. z o.o., **Mirosław Pojmaj** główny hodowca DANKO Hodowla Roślin Sp. z o.o., **Michał Rokicki** dyrektor ds. hodowli – naczelny hodowca Poznańskiej Hodowli Roślin Sp. z o.o., prof. **Andrzej Rutkowski** i prof. **Jerzy Szukała** przedstawiciele Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, **Grzegorz Sybilski** pełnomocnik Regionu Mazowsze Związku Zawodowego Rolników Rzeczypospolitej „Solidarni”, **Jacek Staciwa** prezes zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, **Marzena Trajer** dyrektor w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa wraz ze współpracownikami oraz **Zbigniew Wymysłowski** przedstawiciel Unii Warzywno-Ziemniaczanej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska** i **Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Jarosław Lichocki**, **Konrad Nietrzebka** i **Mariusz Przerwa** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

#### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Porządek obrad przewiduje trzy punkty: 1) rozpatrzenie informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat „Pro-

gramu w sprawie działań w zakresie pozyskiwania alternatywnych źródeł białka dla soi GM w żywieniu zwierząt”; 2) rozpatrzenie informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat możliwości zaspokajania krajowego zapotrzebowania na białko paszowe w oparciu o polskie surowce. Krajowy bilans pasz; 3) pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o paszach.

Jeszcze nie ma nikogo z resortu? Pana ministra? A kto ma być z ministrów? Niestety, zarządzam 10 minut przerwy.

[Po przerwie]

#### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Szanowni państwo, bardzo proszę o ciszę. Kontynuujemy posiedzenie. Porządek dzienny został państwu dostarczony i obejmuje następujące punkty: 1) rozpatrzenie informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat „Programu w sprawie działań w zakresie pozyskiwania alternatywnych źródeł białka dla soi GM w żywieniu zwierząt”; 2) rozpatrzenie informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat możliwości zaspokajania krajowego zapotrzebowania na białko paszowe w oparciu o polskie surowce. Krajowy bilans pasz; 3) pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o paszach (druk 2997).

Myślę, że dwa pierwsze punkty możemy połączyć, jeśli pan minister wyrazi taką wolę. Następnie przejdziemy do rozpatrzenia ustawy. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

#### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński:**

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący. Równie uprzejmie dziękuję za obecność tutaj – zapewne z pańskiej inicjatywy – przedstawicielei bardzo ważnych, podstawowych instytutów badawczych. To państwo profesorowie, uczeni polscy będą mieli najwięcej do powiedzenia w tej sprawie i mogą nam wlać w serca najwięcej otuchy jeżeli chodzi o cele, które przyświecają naszym obradom, a następnie decyzjom obu izb parlamentu i na koniec realizatorom.

Pierwszy punkt naszego dzisiejszego roboczego spotkania dotyczy programu w sprawie działań w zakresie pozyskania alternatywnych źródeł białka dla soi genetycznie modyfikowanej w żywieniu zwierząt. Uprzedzając pytania, całkowicie oczywistą odpowiedzią jest ta, że jesteśmy w toku prac rządowych, które od czasu do czasu stanowią również pewne kroki milowe i bardzo ważne akty w tej pracy, do której można się i dzisiaj odnieść, i pracować na tym, co zawsze jest najlepszą rękojmią skutecznej pracy – na pewnym materiale roboczym, którym jest ta właśnie cytowana przeze mnie nazwa pewnego dokumentu z marca 2018. Na dzień dzisiejszy materiałami paszowymi, które są dostępne w Polsce – dla których istnieje potencjał dla zwiększonego wykorzystania w celach paszowych – jak wszyscy wiemy są rzepak, nie modyfikowana genetycznie soja, rośliny strączkowe i białko owadzie czy przetworzone białko zwierzęce. Do tych ostatnich, choć wymienianych w ostatniej kolejności, trzeba mieć wyraźny stosunek. Nie odpowiadamy za to w pierwszej kolejności, ale jak wszystko, co dziś jest na horyzoncie wcześniej czy później stanie się pewnym nieuchronnym komponentem.

Najważniejszą polską uprawą – która ma wszelkie uzasadnienie w tradycji, w kulturze rolnej, w klimacie, pewnym przywiązaniu i potencjale – jest oczywiście rzepak. W ramach środków Narodowego Centrum Badań i Rozwoju są projekty badawczo wdrożeniowe mające na celu zwiększenie udziału białka rzepakowego w mieszankach paszowych. Trwają również prace zmierzające do wzmocnienia działań w zakresie upowszechniania, promowania i stosowania rzepaku w żywieniu zwierząt. Działa fundusz promocji roślin wysokobiałkowych, pracując na rzecz soi krajowej i rzepaku. Duże kampanie informacyjne w tej sprawie wszczyna – oczywiście z pomocą ministerialną – Krajowe Zrzeszenie Produkcji Rzepaku i Roślin Oleistych. W zakresie uprawy soi i pozostałych roślin strączkowych opracowana jest lista odmian zalecanych, która jest oczywiście dziełem Centralnego Ośrodka Badań Odmian Roślin Uprawnych i dyrektora, którego dzisiaj gościemy i jak zawsze liczymy na merytoryczne i ważne wypowiedzi. Aktualnie zarejestrowanych w rejestrze jest 17 odmian soi, w tym 5 odmian wpisano do krajowego rejestru w marcu 2018. Oczywiście w tych działaniach, o których mówiłem, trwa

upowszechnianie agrotechniki uprawy soi. Udoskonalane i upowszechniane są uprawy krajowych roślin strączkowych: łubinów, bobików, grochu. Jeśli chodzi o białko owadzie – tak jak powiedziałem – wiemy, że jest coś takiego w perspektywie. Ale oprócz tego, że są prowadzone pewne prace przygotowawczo-rozpoznawcze, nie jest to najważniejsza część strategii, o którą państwo pytają.

To są informacje wprowadzające do dyskusji i pokazujące zarys strategii. Jednocześnie pokazują miejsca i fundamenty, na których w tej strategii możemy się oprzeć. Oczywiście dysponujemy całym zestawem odpowiedzi na pytania szczegółowe, jeżeli takie będą, jak również kompetencjami państwa uczonych, którzy w tej sprawie mają już pewne argumenty i dokonania i na pewno chętnie się tym z państwem podzielą. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z przybyłych gości chciałby zabrać głos w tych dwóch tematach? Bardzo proszę. Proszę się przedstawiać.

**Prezes Zarządu Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych Juliusz Młodecki:**

Dzień dobry państwu, Juliusz Młodecki, prezes Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych. Mówię w kontekście wypowiedzi przedstawiciela ministerstwa rolnictwa. Rzeczywiście rzepak – a zwłaszcza śruta rzepakowa – jest tym podstawowym i najbardziej powtarzalnym, gwarantującym ciągłość dostaw źródłem białka roślinnego. Nie zapominamy też o roślinach białkowych, które mamy w nazwie naszego zrzeszenia, a które w tej chwili nazywane są bobowatymi. W tej kategorii na pierwszy plan wysuwa się soja.

Skupmy się jednak na śrucie rzepakowej. Rzeczywiście to źródło białka jest naszym zdaniem szalenie istotne i wykorzystanie śruty rzepakowej jako źródła białka jest ważne z punktu widzenia rolników uprawiających rzepak. Chodzi o zbyt nie tylko oleju – bo tę część mamy zagwarantowaną, naturalnie jest to rynek spożywczy i biopaliwowy. Dyrektywa RED II – wszystko wskazuje na to, że wejdzie w życie – do 2030 r. gwarantuje nam w zasadzie zbyt i zapotrzebowanie na 3,5 mln ton rzepaku. 3,5 mln ton rzepaku to jest 2 mln ton śruty rzepakowej. Działania promocyjne z naszej strony w tym temacie... Ten temat nie jest podnoszony od dziś. Z naszych doświadczeń mamy wrażenie, że oprócz uwarunkowań żywieniowych i jakościowych, jeżeli chodzi o wykorzystanie tego źródła białka, jest również pewna mentalna bariera. Dlatego postanowiliśmy trochę to przełamać i na początku października na targach w Poznaniu podpisaliśmy porozumienie z federacją drobiarską w kierunku podjęcia działań, które miałyby na celu zwiększenie wykorzystania śruty rzepakowej przez sektor drobiarski. Jest to największy odbiorca pasz w Polsce, a zawsze się mówiło – że wszędzie, tylko nie drób. Chcemy przełamać to błędne koło i wszystko idzie w dobrą stronę. Nie chcemy zakończyć naszych działań na podpisaniu porozumienia, ale na praktycznym wcieleniu w życie, aby chociaż o parę procent podnieść wykorzystanie śruty rzepakowej w żywieniu drobiu. To byłby ogromny sukces.

Ciągle mamy na uwadze, że połowa naszej śruty rzepakowej wypływa. Czyli ktoś potrafi ją wykorzystać. A my do tej pory tego nie robimy uważając, że soja GMO jest wykorzystywana w sposób zdecydowany... Już zostawmy tu w spokoju mój osobisty pogląd na to, czy ona jest non-GMO czy nie. Ale takie jest oczekiwanie społeczne, żeby to nie było GMO. Zrzeszenie jest otwarte na wszelkie działania i chcemy aby nasz produkt, którego dużą ilość możemy zagwarantować na rynku i który może być powtarzalny... Są technologie, które pozwalają wykorzystać tę śrutę w sposób nowoczesny. To białko jest zmodyfikowane, przystosowane nawet dla tych grup zwierząt, które do tej pory nie były i – wydawałoby się – nie będą odbiorcą tego źródła białka. Chcemy się w tym temacie zaangażować i znamy skalę oraz znaczenie również dla nas, dla rolników. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie ministrze, na bieżąco.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący. Chciałem panu profesorowi bardzo serdecznie podziękować, bo zrobił się z tego taki bardzo komplementarny dwugłos. Bardzo dobrze, że tak naumyślnie-nienauymyślnie zostawiłem to miejsce, bo właśnie jeden z bohaterów tego porozumienia – pan jako reprezentujący stowarzyszenie producentów rzepaku, drobiarze i inicjator tego spotkania i umowy, pan minister Ardanowski – dokonaliście rzeczy bardzo ważnej. To jest pewien przełom. Bo badania badaniami, pewna obudowa intelektualna, materiał naukowy i potem już siewny i inny – wszystko tak. Natomiast rola współdziałania w obsłudze tego tematu jest bardzo poważna, najważniejsza. Współdziałanie to jest przecież bardzo wielorakie w sytuacji, kiedy to właśnie wola organizuje i przyspiesza działania na wszystkich polach. Również determinację badawczą, asekurację finansową całego procesu. To, co się stało, ma wymiar absolutnie podstawowy i raz jeszcze spieszę z podziękowaniami i gratulacjami za bardzo ważne decyzje. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Kolejny głos, bardzo proszę.

**Przedstawiciel Unii Warzywno-Ziemniaczanej Zbigniew Wymysłowski:**

Szanowny panie ministrze, szanowni państwo, jestem przedsiębiorcą, nazywam się Wymysłowski Zbigniew. W latach 2008–2010 prowadziłem zakład przerobu rzepaku na cele paszowe – Bioenergia w Sieradzu. Chciałem podzielić się z państwem swoim doświadczeniem dotyczącym klasyfikacji PKD przerobu rzepaku. Urzednicy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa uznali, że produkt w postaci ekstrudowanego makuchu rzepakowego o zawartości białka 38%, zaolejeniu 8%, włókna surowego 7% i wilgotności 4% nie jest paszą, tylko produktem ubocznym produkcji nieoczyszczonych olejów i tłuszczów, obejmujących m.in. produkcję nieoczyszczonych olejów roślinnych, oleju rzepakowego oraz produkcję uboczną śruty i makuchów nasion oleistych, sklasyfikowanych w PKD 1541Z. Do dnia dzisiejszego ARMiR nie zmieniła swojego stanowiska, potwierdzonego decyzją z 6 października 2008 r., wydaną przez Zofię Szalczyk. Stanowisko takie potwierdził później pan prezes ARMiR-u, Daniel Obajtek w 2016 r. Brak działań ministra rolnictwa w tym zakresie w stosunku do urzędników ARMiR-u powoduje bezsensowny spór sądowy.

Oczywistym jest fakt, iż ekstrudowany makuch rzepakowy jest paszą. Urzędnik ARMiR-u nie zgadzający się z tym stanowiskiem powinien ponieść konsekwencje prawne i być natychmiastowo zwolniony. Celowy upór można traktować w kategoriach czynu zabronionego, podlegającego pod Kodeks karny. Chciałem podkreślić, iż rzepak jest rośliną oleistą, a nasiona rzepaku zawierają 40% oleju i bez zdjęcia nadwyżki oleju nie ma możliwości produkcji paszy. Wniosek – zwiększenie produkcji paszy z rzepaku można jedynie rozpatrywać w powiązaniu z produkcją oleju na cele energetyczne, w tym biopaliwowe. Inaczej nie ma możliwości produkcji pasz z rzepaku. A ilość już produkowanej śruty i makuchu rzepakowego może się zmniejszyć, a nie zwiększyć. Proszę pana ministra o nadzór nad ARMiR-em w tej sprawie, bo jeżeli chodzi o PKD to jest cały czas ten problem, że każdy przedsiębiorca, który podejmie się produkcji paszy – bezpośrednio, o większej zawartości białka, zmniejszenia włókna – ma problem, bo cały czas traktuje się przerób rzepaku jako produkcję oleju i śruty rzepakowej. Nawet przedstawiciel Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku potwierdził, że śruta rzepakowa jest dopiero na cele dla zakładów paszowych, a nikt nie uważa w tej chwili, że można produkować doskonałą paszę po zdjęciu oleju. Bez zdjęcia oleju nie wyprodukuje się dobrej jakości paszy z mniejszą zawartością włókna. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa powinna ponieść konsekwencje, a minister powinien od razu pogonić tych ludzi ze stanowisk – a nie żeby przez 10 lat uporczywie powtarzali głupoty. Profesor Brzózka wypowiadał się w tych tematach, robił ekspertyzy, przedstawił w ministerstwie. Niestety, urzędnik ma taką siłę, że jeżeli wyda decyzję, to niestety nikt, nawet minister, nie może jej podważyć. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Kolejny głos w sprawie, bardzo proszę. Czy nikt z przybyłych gości o GMO ani o rzepaku ani o soi nie chciałby zabrać głosu? Bardzo proszę.

**Rolnik Sławomir Homeja:**

Szanowna Komisjo, panie ministrze, szanowni goście, moje nazwisko Sławomir Homeja, jestem hodowcą rasy rodzimej trzody chlewnej – rasy puławskiej. Żywię w tej chwili kompletnie bez GMO, wyeliminowałem soję i produkty sojo-pochodne. Biorę udział w programie stworzonym w województwie kujawsko-pomorskim „Kujawsko-pomorska wieprzowina – tucz bez GMO”. Chciałbym zwrócić uwagę, że znów rozmawiamy czy można, czy nie można. Znów są w tej chwili podpisywane porozumienia. Bardzo fajnie, że w końcu drób się odważył wziąć śrutę rzepakową i otworzył się chociaż w części na nasze białko krajowe. Nie zmienia to faktu, że ani Komisja, ani ministerstwo w tej chwili nie robię nic, żeby promować tego typu system żywienia, tego typu wyroby. Zwróćcie uwagę, że w telewizji ogólnopolskiej, krajowej, pojawiła się reklama firmy Goodway, gdzie jest podkreślone – nasze zboża, pasze bez GMO. Ta reklama duńskiej firmy niesie się w tym momencie wśród społeczeństwa. My nic z tym fantem nie robimy. Nie ma prostych zasad, które mogłyby weterynarzowi umożliwić potwierdzenie pochodzenia paszy wykonanej przez rolników. To ja muszę w tej chwili tę paszę zawozić do badania i powodować, że system żywienia non-GMO będzie konkurencyjny do ekologii. A to się ma nijak do ekologii. Chcemy teraz stworzyć w naszym województwie system żywienia, który będzie alternatywny dla produkcji masowej. Będzie możliwością wyróżnienia małych zakładów przetwórczych i małych gospodarstw rolnych. Będzie alternatywą do ściągania duńskiego prosiaka. Tylko niestety przepisy, które są w tej chwili w kraju, ograniczają nasze możliwości. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z przybyłych gości chciałby zabrać głos? Nie widzę. Pani przewodnicząca Niedziela.

**Poseł Dorota Niedziela (PO):**

Panie ministrze, ja chciałam zapytać o to, co takiego wydarzyło się od 2016 r., od momentu, kiedy ta izba rozpatrywała projekt ustawy o paszach, w którym to przedłożeniu zaproponowano przedłużenie terminu wejścia w życie zakazu. Projekt przygotowany w 2016 r. – wtedy jeszcze przez ministra Jurgiela – zakładał przedłużenie tego terminu do 2021 r. Obecny wtedy poseł Ardanowski – obecny minister – złożył poprawkę i skrócił ten okres do 2019 r. twierdząc, że według jego wiedzy istnieje możliwość zmuszenia naukowców i urzędników do szybszej pracy. Miała ona spowodować, że w 2019 r. będziemy mogli mówić o wykonaniu prac, dzięki którym te programy zostały wdrożone. Co takiego się wydarzyło i z jakimi informacjami zapoznał się minister Ardanowski w tym czasie, skoro dziś, 20 listopada, składa nam projekt, w którym dokładnie tak samo przedłuża o następne dwa lata możliwość używania pasz z GMO? Chodzi głównie o soję. Dodatkowo – powiedziałabym – aby zaciemnić sytuację wpisuje do ustawy coś, co dzieje się od wielu lat. Czyli wpisuje do ustawy obowiązkowe stworzenie programu planu wykorzystania źródeł białka do ustawy o paszach.

Mam też pytanie, czy może pan minister Ardanowski mógłby się skontaktować z panem posłem Dolatą, który od wielu lat prowadzi podkomisję monitorującą te prace. Jest program, działa, naukowcy pracują, budżet państwa wydaje ogromne pieniądze na te prace. Nie widzę więc potrzeby, by niepotrzebnie wpisywać do ustawy o paszach obowiązek tworzenia planów dla ministra. Ponieważ te plany nie dosyć, że są, to są realizowane, o czym może najlepiej powiedzieć pan poseł Dolata. Wielokrotnie pokazywał on efekty swojej pracy, swojej podkomisji i naukowców, którzy pracują.

Teraz jeszcze drugie pytanie. Jakie programy – dążące do zastąpienia krajowego źródła białka i do zminimalizowania deficytu białka w paszach, białka pochodzenia krajowego – są prowadzone? Bo są takie prowadzone już prawie od 2008 r. Chciałabym, żeby mi państwo przedstawili, jakie programy są prowadzone, które ośrodki naukowe nad tym pracują i ile pieniędzy z budżetu państwa zostało przeznaczone na badania i na prace zmierzające do zastąpienia soi modyfikowanej białkiem krajowym.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kaczmarczyk.

**Poseł Norbert Kaczmarczyk (Kukiz15):**

Panie ministrze, jako poseł który opowiedział się przeciwko stosowaniu pasz GMO, ale poprzez argumentację i rozmowy z rolnikami i przez sytuację, którą zastaliśmy – stwierdziłem, że powinniśmy przyjąć to rozwiązanie. Powinniśmy poczekać, aby nie wylać dziecka z kąpielą. Również producenci pisali, dzwonili, mówili – to jest sytuacja, w której wy nie możecie zakazać stosowania pasz GMO ze względu na to, że puścicie nas z torbami. Trafiły do mnie te argumenty. Lecz skoro dostajemy czas na to, żeby to wszystko wypromować i spowodować, że w końcu będziemy mieć w Polsce bezpieczeństwo białkowe, to moje pytanie brzmi: Co było robione przez ostatnie dwa lata? Czytam w tych dokumentach, że będziemy promować soję, organizować Dni Soi – że to są rzeczy, które spowodują, że po prostu zabezpieczymy Polskę w białko. Moim zdaniem nic nie jest robione. Są gospodarze w Małopolsce, którzy osiągają po 4 tony soi z hektara, a są też tacy, którzy nie mogą tony uzyskać. Gdzie tu jest promocja, gdzie jest to szkolenie, gdzie tu jest po prostu jakieś doradztwo w tej materii? Skoro jeden potrafi, a 10 nie potrafi, to oznacza, że jest jakiś potencjał. Pytanie tylko, jak ten potencjał zlokalizować i w jaki sposób to rozpromować. Stąd moje pytanie: Dlaczego nic nie zostało zrobione w tej kwestii?

Jeszcze ostatnia rzecz, którą chciałbym poruszyć. Mydli nam się oczy, że cały czas będziemy to moratorium podpisywać, przedłużać – w takim razie może rolnicy, którzy nie mogą używać – powiedzmy – genetycznie modyfikowanych nasion w postaci kukurydzy, soi, niech dostaną do nich dostęp i niech sięją. Hipokryzją jest to, że wykańcza się rolników polskich, mówiąc o walce z GMO, nie pozwala się im używać pasz GMO, a jednocześnie sprowadza się pasze GMO i zboże z Ukrainy, gdzie jest produkowane w sposób nierespektowany przez kraje Unii Europejskiej. Takie działanie – wykańczanie polskiego rolnika – to hipokryzja. Bo z jednej strony – nie wolno używać roślin GMO i mowa jest o tym, że one nam szkodzą, a z drugiej strony nic się nie robi, żeby zabezpieczyć Polskę w białko i zabezpieczyć polskiego rolnika, który produkuje w Polsce bez GMO. Hipokryzja – kampanijne, wyborcze gadki bez sensu, które spowodowały taką sytuację, jaką mamy. Co się stało przez te lata? Na pierwszej stronie czytamy, co się stało. Cały czas podpisywane moratorium. Nikt się za to nie wziął. Trzeba po prostu stanąć i odpowiedzieć wprost – nikt się za to nie wziął. A jeżeli tak jest... Jeśli zagłosują przeciwko, będziecie straszyć i napuszczać producentów drobiu. Będą mówić, że bez tej paszy sobie nie poradzą. Będziecie napuszczać, że my tę branżę wykończymy. I tak w koło Macieju – za 5, 10 lat to samo. Ci, którzy będą przeciwko, będą po prostu przeciwnikami polskiego rolnictwa. A tak nie jest. Po prostu nic się nie robi, a potem się mówi, że posłowie – którzy w taki sposób jak ja teraz zabierają głos – są przeciwko branży. Tak wygląda sytuacja, ale wcale tak nie jest. Bez hipokryzji. Albo GMO dla wszystkich, albo skutecznie walczyć o bezpieczeństwo białkowe. Dziękuję serdecznie.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca.

**Poseł Dorota Niedziela (PO):**

Panie pośle, witam w klubie tych, którzy mają duży problem. Przypomnę panu – minister zapewne również tak odpowie – że wydaliśmy wcześniej prawie 40 mln zł. Druga, dodatkowa transza na badania poszła za ministra Jurgiela – prawie 20 czy 30 mln zł. Proszę więc nie mówić, że się nic nie robi, bo się robi. Natomiast sprawa być może jest dużo prostsza. Po prostu nie jesteśmy w stanie na tyle jeszcze tego zrobić, to trzeba jasno powiedzieć, a nie robić sobie populistyczną kampanię mówiąc, że zastąpimy soję GMO, bo mamy takie możliwości. To na tej sali zrobił minister Ardanowski. Bo o ile minister Jurgiel zaproponował do 2021 r... Wiadomo było, że nic się więcej nie wydarzy. Nic się więcej nie wydarzy, ponieważ badania naukowe mówią jasno, w jakim procencie i co możemy zrobić. Oczywiście, że istnieją działy gospodarki, w których może pan takie żywienie zastąpić. Ale ogólnie w rolnictwie nie ma takiej możliwości. I z tych materiałów to wynika. Tak samo wynikało to z materiałów dwa lata temu. Pytam: Kto zbija najwięk-



szy kapitał polityczny na mówieniu i ściemnianiu rolnikom, że to się da zrobić. Nie da się zrobić i dzisiejsza nowelizacja jest tego dokładnym przykładem.

Gdyby pan minister Ardanowski nie robił tej afery dwa lata temu, to dzisiaj nie miałby problemu. Byłoby przedłużone memorandum i czas na cztery lata wytężonej pracy i rozmów o tym, jak powoli możemy zmieniać tę sytuację. Problemem oczywiście jest mączka, której nie możemy stosować. Ale to są fakty, które znamy już od 2011 r. Robienie i mówienie nieprawdy zaczyna się mścić na tych, którzy tę nieprawdę mówią. Jeszcze raz przypomnę – pan poseł Dolata jest wyjątkowo pracowitym posłem w podkomisji dotyczącej badania tych spraw – mógłby wiele powiedzieć na ten temat. Nie dość, że prowadził tę komisję, było mnóstwo wykładów, przedstawiał nam prace komisji i pokazywał, gdzie w których miejscach są niebezpieczeństwa, jak to można zastosować i na jakim etapie są prace naukowe. Wiadomo było, że te prace są prowadzone. Żeby obronić jeszcze jedno, to nie jest tak, że nikt nic nie robi. Cały czas trwają prace naukowe i dostajemy informacje o tym, jakie i ile mamy możliwości zastąpienia białka.

### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Pan minister Jurgiel.

### **Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, myślę, że poseł Kaczmarczyk – mimo że jest od początku kadencji – chyba nie czyta materiałów i informacji, które przedstawia rząd. Miałem już nie zabierać głosu, ale panie pośle, to co pan mówi jest bardzo krzywdzące. Na mój wniosek już 15 grudnia 2015 r. Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie ustanowienia programu wieloletniego pod nazwą „Zwiększanie wykorzystania krowiego białka paszowego dla produkcji wysokiej jakości produktów zwierzęcych w warunkach zrównoważonego rozwoju”. W tym programie pracuje m.in. zespół fachowców – coś na kształt korporacji, z kilku jednostek organizacyjnych. Jakby pan przeczytał, na stronie drugiej jest napisane, co ten program zawiera. Nowe metody i techniki dla ulepszenia wartości odmian roślin strączkowych, agrotechniczne sposoby zwiększania wykorzystania potencjału biologicznego roślin strączkowych, zwiększanie wykorzystania krajowego białka paszowego dla drobiu i świń poprzez właściwe skarmianie i uzyskanie produktów zwierzęcych, doskonalenie i rozwój systemu rynkowego obrotu surowcami rodzimych roślin białkowych poprzez komercjalizację produktów, wykreowanie modelowej, stymulującej rozwój popytu na rodzinne rośliny białkowe strategii biznesowej, kreator rynku, a także monitorowanie i programowanie środków ekonomiczno-finansowych podmiotów uczestniczących w rynku roślin białkowych, zwiększenie wykorzystania potencjału paszowego trwałych użytków zielonych w produkcji białka przez jego renowację. To jest ok. 170 stron realizowanego programu, który ma być zakończony w roku 2020 r.

Te materiały były, panie pośle, na bieżąco wykorzystywane przez resort, a także przez zespół, który został przeze mnie powołany już w lutym 2017 r. – zespół do spraw źródeł białka zwany dalej „zespołem”. W skład zespołu weszli przedstawiciele nie tylko rządu, ale również członkowie instytucji takich jak – Krajowa Rada Drobiarska, Krajowa Izba Producentów Drobiu i Pasz, Polski Związek Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu, Polski Związek Producentów Trzody Chlewnej, Izba Gospodarcza Handlowców, Przetwórców Zbóż, Stowarzyszenie Soja Naddunajska, Krajowy Związek Pracodawców i Producentów Trzody Chlewnej, Polskie Stowarzyszenie Producentów Oleju, Instytut Zootechniki, Państwowy Instytut Weterynarii, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, Instytut Ekonomiki, Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Szanowny panie pośle, wiem, że rząd tę informację przedstawia w sposób dla siebie wygodny, ale z tych materiałów, które otrzymaliśmy nie wynika... Bo to jest taka jakby ucieczka, nie wiem, z jakiego powodu – która skutkuje tym, że zmiana 1 w art. 1 jest w ogóle zbędna. Dlatego że, po pierwsze, jest program, o którym mówiłem. Po drugie, 26 marca 2018 r., a więc w tym roku, został podpisany i przyjęty program w sprawie działań w zakresie pozyskiwania alternatywnych źródeł białka dla białka soi GM w żywieniu zwierząt. Opracowanie tego programu było rekomendowane przez Radę Ministrów pod koniec 2016 r. po tym, jak przyjęła ona rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o paszach i opublikowany jako ustawa z 4 listopada 2016 r. o zmianie ustawy o paszach. Następnie informacja o pro-

gramie była przyjęta przez Radę Ministrów. Zostało to zaprezentowane przez ministra Boguckiego na posiedzeniu Rady Ministrów. Senacka Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi zapoznała się z informacją na temat programu działań podejmowanych w celu pozyskiwania alternatywnych źródeł białka dla soi GM w żywieniu zwierząt w dniu 8 maja 2018 r. Informacja na temat pozyskiwania alternatywnych źródeł białka przedstawił w Senacie 8 maja pan wiceminister Babalski.

W art. 1 projektu ustawy zawarte są wskazania, co powinien zawierać plan. Jest to dokładnie to samo, co zawiera opracowany za moich czasów program. Zmiana słów „program” na „plan” nie zmienia merytorycznej zawartości programu i umieszczanie w ustawie konieczności wykonania czegoś, co zostało już wykonane, jest działaniem niezrozumiałym. Program został zamieszczony na stronach internetowych ministra rolnictwa i rozwoju wsi. A więc cała ta zmiana jest niepotrzebna i w drugiej części będę wnioskował o wykreślenie tej zmiany. Resort w tym miejscu podaje nie do końca prawdę, czy może żeby nie pomówić resortu, ukrywa w jakimś sensie prawdę, żeby o tym po prostu nie dyskutować.

Izba Gospodarcza Handlowców, Producentów Zbóż i Wytwórczych przesłała wtedy pismo, w którym w pełni popiera podstawowe założenia programu i proponowała 10 lat. W maju resort przygotował zapisy ustawy. Po pierwsze, do końca tego roku Komisja Europejska i Parlament przyjmą właśnie rozwiązania dotyczące zmniejszenia ilości pasz GMO. Ten dokument, ta informacja, panie przewodniczący, również powinna być dołączona do materiałów i nam przedstawiona.

Po drugie, zainicjowaliśmy skup roślin poprzez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa tak, aby skupowanie od tych, którzy mają 2–3 hektary, następowało w jednym ośrodku. Bardzo proszę, żeby wypowiedzieli się przedstawiciele i delegaci, czy ten program, który został wspólnie wypracowany i przyjęty nie spełnia tej roli. Czy te działania są wystarczające w świetle tego wieloletniego programu. Ośrodki doradztwa rolniczego zostały ponadto zobowiązane do prowadzenia pracy informacyjnej, podobnie jak Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Były i są organizowane konferencje. Ja bym, panie pośle, naprawdę prosił – rozumiem politykę, ale żeby pan jednak mówił o faktach.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Pan poseł Kaczmarczyk.

**Poseł Norbert Kaczmarczyk (Kukiz15):**

Chciałbym się odnieść ad vocem. Panie ministrze, jeżeli mowa o polityce, to przytoczę taki krótki cytat: „Przepisy trzeba dostosować do nowych, europejskich standardów i zwyczajów żywieniowych, w których nie ma miejsca na żywność zawierającą GMO – mówi serwisowi Portal Spożywczy PL Krzysztof Jurgiel, wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (29 stycznia 2009 r.)”. Wtedy robił pan kampanię, która doprowadziła pana partię do zwycięstwa, również na wsi, dlatego szczerze gratuluję. Straszycie państwo wtedy GMO, a dzisiaj jednak okazuje się, że tyle lat minęło i nic się nie stało, nie zmieniło w tej kwestii. Dlatego proszę nie zarzucać mi „robienia polityki”. Po prostu analizuję fakty. Moje pytanie jest proste. Jeżeli wtedy było to straszaniem, a dzisiaj państwo mówią, że program jest wdrażany, przynosi efekty... Pani poseł Dolata mówiła, że nie ma możliwości, żeby zabezpieczyć Polskę w białko. Jeżeli było to straszaniem i dzisiaj państwo mówią, że program jest wdrażany, że program przynosi efekty. Pani poseł Dolata mówiła o sytuacji takiej, że nie ma możliwości, żeby zabezpieczyć Polskę w białko. Mam na to jedną receptę. Skoro nie ma takiej możliwości – pan minister Jurgiel, który przez te wszystkie lata pracował nad tym także przyznaje, że nie udało się tego trendu odwrócić – to pozwólmy polskim rolnikom używać nasion genetycznie modyfikowanych. Dlaczego mamy sprowadzać? Dlaczego nie możemy doprowadzić do tego, że będziemy mieć większe plony? Cały czas ta hipokryzja, straszenie przed wyborami GMO, a teraz na Komisji zarzucanie posłowi pierwszej kadencji, posłowi opozycji, że robi na tym politykę. Sami robiliście na tym politykę tyle lat, a dzisiaj zarzucacie mi, że po prostu przeanalizowałem wypowiedzi z ostatniego dziesięciolecia. Do dopiero jest polityka, panie ministrze. Dziękuję.

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

Panie pośle, ja się nazywam Niedziela, Dolata to jest pan poseł Dolata.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Tak, pan poseł Dolata. Pan przewodniczący, bardzo proszę.

**Posel Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Szanowny panie pośle, nic panu nie zarzucam. W ciągu dwóch lat powiedziałem, co zrobiliśmy z udziałem środowiska. Przez dwa lata trudno wprowadzić cały... I dalej potwierdzam to, że rząd i Sejm powinni dążyć do tego, żeby u nas nie było soi genetycznie modyfikowanej, ale to wymaga czasu. Powiedziałem o programie, który zakończy się w 2020 r. Znajdą się tam wnioski związane nie tylko z produkcją roślinną, ale również z organizacją skupu i z całym tym biznesem. Przygotowaliśmy program, jakie rodzaje i w jaki sposób można pozyskiwać białko. Ośrodki doradztwa rolniczego – administracja rolna – robią szkolenia, taki mają obowiązek. Wie pan zapewne, że części rolników nikt nie zmusi do tego, aby to robili. Sam pan zresztą powiedział, że na tym etapie trudno by było wyeliminować... Ja też tak twierdzę, bo na przykład koszty drobiu by wzrosły – jak twierdzą eksperci – nawet do 15%, co byłoby niekonkurencyjne, a wiemy, jaka jest nasza pozycja. Prosiłbym tylko pana, żeby pan nie powtarzał, że nic nie zrobiono przez dwa lata.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Pani przewodnicząca Niedziela.

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

Ja tylko ad vocem. Panie pośle, nie wiem, czy pan to do mnie mówił. Ja nie mówię do pana, że pan zbija kapitał polityczny, natomiast każda pliszka swój ogonek chwali. To jest tak, że ja bym chciała, żeby było tak, że jeżeli prowadzi się jakieś prace, poważne prace dla... Wszyscy właściwie idziemy w jednym kierunku, bo ramowe stanowisko rządu od lat się nie zmienia – jesteśmy przeciwni uprawom, sprowadzaniu GMO i używaniu paszy. Natomiast chciałabym, żeby tak się wydarzyło, że jeżeli ministerstwo przygotowuje uzasadnienie ustawy, to rzetelnie pokazuje, ile się pracowało, jakie są prowadzone badania, jakie są efekty i że te efekty – mimo naprawdę dużych nakładów finansowych pracy – niestety jeszcze nie zadowolają, czy nie umożliwiają nam w pełni zastosowania i niezależnienia się od białka. To byłoby uczciwie pokazane. Nagle okazuje się, że w 2018 r. projekt – znaczy uzasadnienie i programy – dotyczą tylko i wyłącznie okresu, kiedy pracuje ta ekipa rządowa. Pan minister Jurgiel gdy pokazuje to również pokazuje tylko swoją pracę. Nie pokazuje, co było zrobione wcześniej. Bardzo bym sobie życzyła, żeby ktoś przekrojowo pokazał – nie kto, tylko jakie prace zostały wykonane i jakie są tego efekty... Zgadzam się z panem – rozliczajmy to po efektach.

Ja nie powiedziałam, że nie możemy sobie poradzić, tylko że to jest długotrwała praca i poszczególne efekty tej pracy pokazują, że nie jesteśmy jeszcze gotowi. Co nie znaczy, że za rok, za dwa lata nie będziemy gotowi. Może tak będzie. Natomiast prosiłabym o uczciwość w przekazywaniu informacji. Dokument rządowy pokazuje tylko program, który on stworzył. Tak jakby nigdy wcześniej nikt nic nie robił. Nagle wpisujemy w ustawę jakiś super pomysł tworzenia programu, który istnieje od wielu lat, na który wydajemy pieniądze i który ma realne wyniki i pokazuje co i jak było zrobione.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo, pan minister Jurgiel.

**Posel Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Nie chciałbym zanudzać, ale pani poseł – było pytanie pana posła Kaczmarczyka, czy w ciągu dwóch ostatnich lat coś zrobiono, więc do tego się odniosłem. Twierdzę, że rządziście 8 lat i bardzo dużo zrobiliście. Też do końca nie wyszło, ale to jest proces ciągły. Otrzymaliśmy tutaj bardzo ładną broszurkę z Centralnego Ośrodka Badania Roślin Uprawnych, gdzie mamy poprawę bilansu paszowego w białko krajowe w alternatywie do pasz GMO. Niech nikt nie mówi, że instytucje rządowe – takie jak ośrodki badań czy instytuty, doradztwa – nic nie robią. Po prostu trzeba mieć wolę z tego skorzystać.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę.

**Prezes Zarządu KZPRiRB Juliusz Młodecki:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ja w swojej pierwszej wypowiedzi siłą rzeczy skupiłem się na kwestiach rzepakowych, bo to jest podstawowe źródło białka, ale jest ten drugi element – typowych roślin białkowych, w tej chwili w nomenklaturze biologicznej nazywanych roślinami bobowatymi. Jako rolnicy doskonale rozumiemy znaczenie strukturotwórcze, kulturotwórcze, płodozmianowe. Ale one borykają się – i my to w swoich wystąpieniach bardzo często podkreślamy – z podstawowym problemem, z brakiem ciągłości dostaw, w związku z tym z brakiem zainteresowania tej drugiej strony rynkowej. Czyli rolnicy tak naprawdę nie mogą sprzedać... Chcę powiedzieć o jednej bardzo ważnej rzeczy, która dotknęła... Wydawałoby się, że już uprawa tej grupy roślin ich zaskoczyła, mówiąc kolokwialnie, ale rolnicy są już coraz bardziej zainteresowani. Mówię tutaj o możliwości realizacji EFA, czyli programu zazieleniania. To jest – moim zdaniem – zadanie dla nas wszystkich ze zrzeczenia. Wiem niestety, że jest to unijne rozporządzenie. Wiem również z mojego udziału w grupach roboczych Copa Cogeca, że jest ono również krytykowane w innych krajach. Brak możliwości stosowania środków ochrony roślin – podstawowych środków ochrony roślin na tych roślinach – tak naprawdę kładzie skalę produkcji tych roślin bobowatych w gospodarstwach. Nikt sobie nie pozwoli czy też niewiele jest gospodarstw, które pozwolą sobie na 5% plantację chwastów w swoich gospodarstwach, bo do tego się to tak naprawdę sprowadza. Wiem, że prawdopodobnie w tej perspektywie do 2020 r. tego się nie da odwrócić, ale nad tym trzeba mocno pracować, bo inaczej, moim zdaniem, nie uruchomimy w dużej skali drugiego segmentu pozyskiwania białka roślinnego, jakim są rośliny bobowate. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję. Pan Zaręba.

**Przedstawiciel NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Aleksander Zaręba:**

Panie przewodniczący, panie ministrze, na początku tej dyskusji padło słowo „hipokryzja” i wydaje mi się, że cała dyskusja o GMO przez 30 lat to jest jedna wielka hipokryzja. Powiedźcie mi państwo, który minister – można ich zmieniać codziennie – miał na to wpływ. Jeśli jesteśmy niewolniczo uzależnieni od polityki unijnej, od jej dyrektyw – a przecież Unia wcale nie zabrania stosowania GMO, a nawet powiedziałbym w przemyśle paszowym jest to temat bardzo powszechny i bardzo obowiązujący. Wydaje mi się, że Sejm powinien być takim miejscem, gdzie rozmawia się poważnie i podejmuje decyzje. Było tu mnóstwo podejmowanych decyzji. Przypominajcie sobie państwo. Uczestniczyliśmy w podejmowaniu tej ustawy odnośnie do GMO, ustawy, którą można było napisać na jednej kartce, że Polska nie chce i nie będzie uczestniczyć w GMO. My wypisywaliśmy różne rzeczy. Pan przewodniczący Sachajko zgłaszał piękne poprawki. Zostało to wszystko odrzucone tylko po to, żeby zrobić dziurawą ustawę, na mocy której mądrzy prawnicy będą mogli robić różne rzeczy. Nie mówię, że mało zrobiliśmy, bo tam jest cała masa różnych zakazów itd. Niestety, jakkolwiek podejmowana dyskusja, ustawa, czy jakkolwiek minister z jego dobrą czy mniej dobrą wolą nic nie zmienia, o ile granice nie będą zamknięte na tyle, żeby towar, który przez nie będzie przepływał, był zdecydowanie kontrolowany. A my nie będziemy wiedzieć, co do kraju jest wwożone i wywożone. Nie ma o tym mowy. Tak to się właśnie na naszych oczach dzieje. Jedni wytykają drugim. Robi się z tego walkę polityczną.

Pytam się, jaki związek ma pasza, GMO, hodowla z polityką? Nie powinna mieć żadnego, bo jesteśmy tu i teraz w Polsce. Podobno wszyscy, jako obywatele, chcemy się tego GMO wyrzekać jak diabeł święconej wody i chyba jest to uczciwe i zasadne. Z drugiej strony mamy takie mechanizmy i takie możliwości zachodnie, że to GMO było, jest i będzie. Nikt nie jest w stanie tego nawet skontrolować, nikt nie jest w stanie wiedzieć, gdzie, ile i do czego. Po prostu jest bo jest. Natomiast jeśli by tu usiedli przedstawiciele przemysłu paszowego – tego dużego przemysłu paszowego – to oni przyznają się, że są bardziej uzależnieni od zewnętrznych składników paszy, niż od wewnętrznych. Wróć jeszcze do tych wewnętrznych. Proszę państwa, co myśmy tak naprawdę zrobili,

żeby mieć własne białko? W agencji restrukturyzacji mówi się, że rolnik dostanie większe dopłaty, jak zasieje rośliny strączkowe – tylko tyle. Ale czy cena skupu tych roślin strączkowych jest opłacalna? Czy któryś ODR tak naprawdę zabiega o to, żeby wprowadzić dobrą technologię, nauczyć rolników, rozpopularyzować tę uprawę? Absolutnie nie. Nic się w tej sprawie nie dzieje, niewiele co się słyszy. Za to mówi się o tym, że dobrze by było.

Ja myślę, że jeśli rząd i ministerstwo by chciało, to nie byłoby chyba takiego problemu, żeby powiedzieć – jak w piosence – stop orkiestra. My robimy tak, że nasze pasze będą w 100% wolne od GMO. Nie puszczamy nic podejrzanego, nic z tego nie robimy. Robimy to w technologii ściśle określonej, która wyklucza jakąkolwiek obecność GMO. Ale niestety tego się nie da zrobić, bo jak powiedział kiedyś sam pan minister Jurgiel, ja muszę wykonywać dyrektywy unijne. Zgadzam się z nim w pełni. Jak mus, to mus i nic nie możemy na to poradzić. Dopóki będzie ta niewolnicza polityka, to nie ma mowy o tym, żeby poza hipokryzją z tej dyskusji coś więcej wynikało. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję. Pan poseł Dolata.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodniczący, przysłuchuję się tej debacie i mam takie wrażenie, że znaczna część jej uczestników po prostu niewiele wie na temat – po pierwsze – tego, w jakim celu jest realizowana polityka rządu dotycząca wsparcia upraw roślin bobowatych, strączkowych czy wysokobiałkowych – jak je tam nazwiemy – i co do tej pory zrobiono. Myślę i naprawdę się dziwię, że posłowie nie zadali sobie trudu, żeby się zapoznać z bardzo obszernymi materiałami, które pokazują ogrom pracy, który został wykonany. Trzeba zwrócić uwagę na punkt wyjścia. Ja w Sejmie jestem od 2005 r. Od 2006 r. interesuję się tym tematem i punkt wyjścia był właściwie beznadziejny. To znaczy od lat '80 przez lata '90, początek XXI wieku – właściwie zapomniano zupełnie o roślinach strączkowych. Ta luka jest teraz nadrabiana. Jest nadrabiana na kilku poziomach. Pierwszy poziom, to co mówiła pani poseł Niedziela... Prosiłbym również panią poseł, panią przewodniczącą, żeby nie próbowała wbić klina między pana ministra Ardanowskiego a Zbigniewa Dolatę, bo razem jeździliśmy na liczne sympozja, konferencje i mamy naprawdę taki sam pogląd na ten problem. Pani poseł nie ma tutaj żadnej szansy na to, żeby wystąpił jakiś rozdźwięk. Myślę, że to są takie zupełnie niepotrzebne retoryczne zabiegi.

Wracając do meritum sprawy. Należy oddać również zasługi poprzedniemu rządowi, bo rzeczywiście ten program był realizowany. Ogłoszony w 2010 r., realizowany od 2011 r. do 2015 r. kosztem 35 mln zł. Ten program naukowo-badawczy był naprawdę absolutnie przełomowy. Dlatego rząd pani premier Beaty Szydło i minister Krzysztof Jurgiel wznowili czy ponowili realizację tego programu na kolejne 5 lat. Jestem przekonany, że te badania trzeba będzie prowadzić nieustannie, czy też ten program wieloletni musi być odnawiany nieustannie, bo bez postępu w tej dziedzinie nie uzyskamy tego, czego chcemy.

Czego my chcemy? Chcemy bezpieczeństwa białkowego, czyli chcemy, aby komponenty wysokobiałkowe w polskich paszach pochodziły z polskich pól, żeby zyski czerpali polscy rolnicy, a nie rolnicy amerykańscy, brazylijscy, argentyńscy i inni, skąd dzisiaj kupujemy soję. To nie jest tylko problem GMO bądź non-GMO. To jest problem ekonomiczny – może najważniejszy. Mniej więcej 4 mld zł – raz więcej raz mniej, pewnie teraz coraz więcej – wydajemy na import soi genetycznie modyfikowanej jako komponentu paszowego. Gdyby zastąpić ten import chociażby w połowie, to w kieszeniach polskich rolników... Zwróćcie państwo uwagę, tutaj zwracam się do pana posła Kaczmarczyka. To jest wyzwanie. Dzięki temu dochodowość polskich gospodarstw by znacząco wzrosła, gdyby...

**Poseł Norbert Kaczmarczyk (Kukiz15):**

Ile sieje pan soi? Ile sieje pan soi jako rolnik?

### **Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Niech pan mi nie przerywa, bo ja panu nie przerywałem. Trochę kultury. Na polskich polach mogą rosnąć rośliny strączkowe. Rośnie rzepak i trzeba zrobić wszystko, żeby wykorzystać to jako komponenty paszowe w produkcji pasz. I na czym teraz polega problem? Osiągnęliśmy dzięki tym programom badawczym realizowanym przez naukowców... Jest tutaj profesor Książak, który jest koordynatorem programu wieloletniego. Jest pan profesor Szukała, jest pan profesor Rutkowski. Profesor Szukała odpowiada za ten komponent – powiedzmy – agrouprawowy, pan prof. Rutkowski za komponent żywieniowy. Postęp jest ogromny. Śledzę to właściwie stale. Postęp jest ogromny i pani poseł Niedziela się myli mówiąc, że nie da się zastąpić soi genetycznie modyfikowanej. Da się zastąpić. Bariera jest inna. Bariera jest niestety wśród firm paszowych. Są one zdominowane przez wielkie koncerny, cztery wielkie koncerny, które są tak naprawdę końcowymi terminalami importerów soi. I nie są zainteresowane – czy może lepiej powiedzieć – nie były do tej pory zainteresowane tym, żeby kupować komponenty białkowe od polskich rolników, żeby ten program w Polsce się rozwinął. Jeśli byśmy nie uzyskali tych wyników, o których teraz mówię, to dzisiaj nie mielibyśmy o czym rozmawiać. Dzięki realizacji programu wieloletniego, tego programu naukowego, już wiemy, jakie gatunki roślin strączkowych są najbardziej korzystne z punktu widzenia żywieniowego, które lepiej plonują, które gorzej, jakie warunki trzeba stworzyć, żeby to plonowanie było wyższe. Bardzo ważny jest postęp biologiczny, za który odpowiada pan prof. Świącicki. Więc ten program naprawdę bardzo wiele dał. Padały też głosy, że właściwie nie ma żadnej promocji upraw roślin strączkowych. To znaczy, że państwo w ogóle tego nie śledzicie.

ODR-y są bardzo zaangażowane w działania promocyjne. Panowie profesorowie obecni tutaj organizują konferencje. Gdyby ktoś z posłów chciał jeździć na te konferencje, to pewnie nic innego by nie robił, tylko jeździł. Mam masę zaproszeń – z większości nie mogę skorzystać, bo mam jeszcze inne obowiązki. Te działania promocyjne, działania, które są popularyzacją osiągnięć naukowych, prowadzone są nieustannie. Rolnicy są zainteresowani. Bywam na takich spotkaniach, gdzie jest po kilkuset rolników, którzy notują, zadają pytania, otrzymują publikacje popularno-naukowe. Nam przekazuje te publikacje nawet obecny tutaj pan prof. Książak. Możecie państwo sobie trochę poczytać. Te działania są prowadzone, ale my punkt startu mieliśmy bardzo nisko. Dlatego to nie będzie tak, że ktoś pstryknie palcami albo wygłosi przemówienie powtarzając pięć razy „hipokryzja, hipokryzja” i nagle coś się zmieni. Nie. Tych działań trzeba mnóstwo i oczywiście potrzeba teraz jeszcze dodatkowych działań, które sprawiają, że to co urośnie na polskich polach zostanie wykorzystane jako komponent wysokobiałkowy do pasz. Krótko mówiąc, brakuje tego ostatniego kroku, który spowoduje przełom.

Proponowałem i myślę, że moja propozycja jest analizowana, aby wprowadzić na wzór tych narodowych celów wskaźnikowych przy biopaliwach właśnie taki mechanizm, który będzie zobowiązywał firmy paszowe do korzystania z krajowych komponentów wysokobiałkowych z polskich roślin wysokobiałkowych. Nie wiem, czy to jest możliwe, ale pan minister Jurgiel również wspominał o tym, że w Unii Europejskiej następuje bardzo ważna zmiana podejścia. Ma to zapewne związek z rywalizacją przywódców Unii Europejskiej ze Stanami Zjednoczonymi. Unijne gremia myślą o tym, żeby na forum właściwie wszystkich krajów Unii Europejskiej wprowadzić program, który by zastępował importowaną soję. Jesteśmy prekursorami tych działań.

Zwróćcie państwo uwagę, bo łatwo jest krytykować, łatwo rzucać oskarżenia, że jesteśmy prekursorami tych działań. Kraje unijne, które pochodzą z tzw. starej Unii – Francja, Niemcy, Dania – interesują się założeniami naszego programu wsparcia roślin strączkowych, roślin wysokobiałkowych, ponieważ my zrobiliśmy już bardzo wiele. Jeśli mówimy o tym, czy rolnicy są zainteresowani czy nie, czy to się opłaca, czy nie, to w ciągu ostatnich dwóch czy trzech lat zrobiono, czyli zmodyfikowano system dopłat do upraw roślin wysokobiałkowych. Państwo zapewne przynajmniej w części o tym nie wiecie, że teraz więcej można uzyskać, jeśli się uprawia rośliny strączkowe na ziarno. Do 75 ha ta dopłata wynosi w tym roku przynajmniej 721 zł. Do każdego hektara powyżej 75 ha to jest 360 zł. A do roślin pastewnych, motylkowych, dopłata jest w granicach 440 zł. Widać więc wyraźnie, że dzięki wprowadzeniu tej modyfikacji rolnicy deklarują

znacznie więcej upraw jako te, które będą przeznaczone na ziarno, bo to jest ok. 310 tys. ha. Uprawa roślin motylkowych jako roślin pastewnych zamyka się w granicach 167 tys. ha. To jest ogromny postęp. Do czasu realizacji tych programów polscy rolnicy uprawiali rośliny motylkowe na areale poniżej 200 tys. Ha, teraz mamy blisko 500 tys. ha. Proszę zwrócić uwagę, jaki to jest postęp. Ta zmiana jest naprawdę jakościowa i bardzo wyraźna.

Ostatnie zdania. Minister Krzysztof Ardanowski, proponując moratorium, sam sobie stawia wielkie wyzwanie, bo łatwo by było ogłosić to moratorium na 5 lat, czy na 10 lat nawet, ale byłoby to demobilizujące dla wszystkich graczy, którzy w tej materii mają coś do powiedzenia, również dla samego ministerstwa. Jeśli stawia sobie taki horyzont czasowy – że na dwa lata – i jednocześnie przedstawia program wzmocnienia jeszcze tych działań, które mają nas w dużym stopniu uniezależnić od importu soi, to powinniście wszyscy chwalić – wszyscy, którym zależy na dobru polskiego rolnictwa – wszyscy powinni chwalić. To co robi obecny minister – ten projekt nowelizacji ustawy o paszach – to jest stawianie sobie wyzwania i jestem przekonany, że rząd pana premiera Morawieckiego i pan minister Ardanowski sobie z tym wyzwaniem poradzą. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Tu ad vocem jedno zdanie.

**Poseł Dorota Niedziela (PO):**

Panie pośle Dolata – ależ skąd. Nie śmiałybym nawet wbijać jakiegokolwiek klina między panów. To w ogóle nie moje zadanie. Natomiast chciałbym tylko powiedzieć, że ja nie powiedziałam, że nie można zastąpić, tylko że w danej chwili nie istnieje taka możliwość i nie można tego zastąpić. To jest tylko – proszę sobie przeczytać, nie wiem czy pan czytał uzasadnienie do ustawy – na stronie szóstej uzasadnienia: „Analiza bilansu paszowego w Polsce wykazuje” itd., że na razie nie jesteśmy gotowi. Tylko to chciałam powiedzieć. Najśmieszniejsze jest to, że cały czas mówimy o tym, że każdy pracuje, każdy chce pokazać pracę, ale nadal nie jesteśmy gotowi na to, żeby zastąpić to białko. To, co pan w tej chwili powiedział, że pan minister – czy inny minister – będzie nas co dwa lata mobilizował do pracy, to w moim przekonaniu świadczy o tym, że on sam nie wierzy w swoje możliwości i w wydane przez siebie decyzje, bo nie wiem po co Wysoka Izba ma co dwa lata dyskutować o czymś, co powinno być wykonane, jeżeli minister wyda takie zarządzenie.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. I wywołani naukowcy przez pana posła Dolatę, bardzo proszę.

**Przedstawiciel Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu Andrzej Rutkowski:**

Panie ministrze, państwo przewodniczący, Andrzej Rutkowski, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Proszę państwa, łączenie wody z ogniem – o tym myślę, gdy mówimy o łączeniu polityki z biologią. Jako przyrodnik, a nie polityk, widzę olbrzymi konflikt. O tym tu mówimy. Bo dużo łatwiej wydać decyzję polityczną. Może się nie znam i dlatego jest mi łatwiej tak powiedzieć. Nie stosujemy soi – skrót myślowy, mówię o soi GMO – stosujemy, nie stosujemy, ten powiedział tak, inny powiedział tak, Sejm uchwalił. Tak jak Szwedzi dawno uchwalili, że nie ma antybiotyków paszowych i całe drobiarstwo dzisiaj tego żałuje, bo cała Unia podchwyciła tę decyzję polityczną. Natomiast biologii nie oszukasz. Przyroda jest bezwzględna. My to widzimy na co dzień, bo mówią – czemu jeszcze dwa lata, a może cztery, a może pół roku, a może to już trzeba było 25 lat temu, po roku badań skończyć.

Nie mówię, żeby to przedłużać, bo to nie moja decyzja, natomiast chciałbym uzmysłowić państwu, że mamy do czynienia z bardzo trudną, nieplastyczną materią. Polska ma fatalny klimat, tak jak cała Europa. Nie chodzi o to, że jeden jest za GMO, drugi przeciwko – o tym jeszcze zaraz dwa słowa. Ten problem dotyczy całej Unii. Nie ma kraju unijnego, który żyje na dzisiaj bez importu soi. Są zbliżone bardziej lub mniej, Niemcy są pół na pół, może oni są bardziej zdyscyplinowani, a poza tym stosują nasz rzepak. Po pierwsze, to jest pokonanie przyrody, żeby to chciało rosnąć i dawać wysoki plon. To nie jest tak, że my sobie krzyknijemy czy powiemy – zadecydujemy – wiecie, będzie rosło. Nie będzie rosło. Robimy wszystko. Są coraz lepsze odmiany. Ja nie chcę tutaj

się przechwalać. Tak jak pan poseł Dolata powiedział, są naprawdę liczne materiały i czasami jest nam przykro, że na tej sali słuchamy o rzeczach, które dawno napisaliśmy i które są dostępne po polsku, nie po angielsku. Materiały, które przesyłamy do ministerstwa i wszędzie indziej. Może to dystrybucja jest nie taka, tak miemam, ale my pracujemy i dajemy materiały do dyspozycji. Strona internetowa działa zawsze, spotkań jest... Tak jak mówił poseł Dolata – nie ma praktycznie tygodnia, a już na pewno co dwa tygodnie jest jakieś spotkanie w Polsce, gdzie kilku z nas, profesorów i jeszcze adiunktów jeździ po Polsce. Czyli ta propaganda – nazwijmy to – jest duża.

Druga rzecz, zmienić zwierzęta. Znowu jest woda z ogniem. Z jednej strony my, jako genetycy, zmieniliśmy zwierzęta, żeby były one jak najbardziej wysublimowane, najdelikatniejsze. Jak ja uczyłem się na studiach, to świnia rosła pół roku. Czy też przybywała pół kilograma dziennie – dzisiaj przybywa kilogram dziennie. Kurczak tak samo. Jak zaczynałem pracę, to kurczak ważył po 9 tygodniach 1,7 kg – tak, panie prezesie Plewiński? Tak? Pan wtedy jeszcze prawie pod stołem chodził. Mamę pamiętam, wspaniała świętej pamięci kobieta, jedna z tych, które zaczynały prowadzić to doskonale wielkopolskie drobiarstwo. To nie wiecie też, bo się nie chwali, skromny chłopak.

Proszę państwa, pogodzenie tej świni – która z jednej strony jest tak zrobiona przez genetyków, aby niesamowicie rosła, żeby dać jej tak delikatne pasze, aminokwasy krystaliczne, wszystkie dodatki i żeby jeszcze była konkurencyjna z duńską i holenderską, a z drugiej strony mówicie – walcie co się da, bo tak chcą politycy. My to staramy się robić i mamy sukces. Podam taki prosty przykład. Łubin żółty. Są tu hodowcy jak widzę, są twarze – łubin żółty. W sumie na polskie ziemie super roślina – dla mnie jako dla laika, bo jestem żywieniowcem, a nie uprawowcem – bo wymaga słabych gleb. Z naszych doświadczeń robionych w całej Polsce wynika, że najlepszą paszą, która – mówię to głośno, tego nie mówiłem wcześniej – jest w stanie w Polsce zastąpić soję 1:1 i tą tuczną dla broilerów są nasiona łubinu żółtego. Postanówmy zatem tu politycznie – bo tak łatwiej – żeby ten łubin nie dawał 1,5 tony w dobre lata i antraknoza go nie niszczyła. To choroba grzybowa, na którą często nie ma sposobów albo opryski są tak drogie, że niwelują zyskowność. Tylko on da 5–6 ton i mamy własną soję. Soja rodzima, temat otwarty, nie chcę się wypowiadać.

To jest, proszę państwa, główny temat. Mówmy o tym, że jest olbrzymi postęp. Jak podaje Instytut Ekonomiki Rolnictwa za ten rok zmniejszyliśmy import pasz soi. Czyli soja importowana stanowi nie 80% – jak wtedy, kiedy zaczynaliśmy w 2011 r. – a 61% albo 62%, o ile pamiętam tabelę. To nie są nasze dane tylko Instytutu Ekonomiki, który jest do tego chyba bardziej powołany. Dane statystyczne. Jeżeli do tego dołożymy drugą rzecz, co na pewno potwierdzi Krajowa Rada Drobiarstwa, że w ciągu tych 8 lat mamy postęp drobiarstwa o 1/4 w ciągu 10 lat – tyle wzrosła produkcja drobiarska. Czy nawet więcej, już nie chcę was tam... żebyście nie byli za dumni, bo to zasługa zakładów, nie prezesów. Żartuję oczywiście.

Mówiąc poważnie, proszę państwa, import soi już praktycznie nie wzrósł, wzrósł minimalnie pomimo wycofania mączek zwierzęcych. Wiem, że nie mamy dobrej statystyki. Nie ma takiego mądrego, który powie, ile u nas faktycznie jest – chyba że istnieje, to bardzo chętnie go wysłucham. Ruch jest we wszystkie strony. Wiemy, że sprzedajemy krajowe źródła białka roślinnego, przede wszystkim śrutę rzepakową, ale wyjeżdżają również z Wielkopolski dosłownie olbrzymie pociągi pięknego łubinu białego. Dobrzy rolnicy wielkopolscy sprzedają do Niemców, a niemieckie firmy przywożą nam potem paszę, ale tak musi być. Były już te czasy, kiedy zrobiliśmy gospodarke nakazową i wiemy, czym to się skończyło. Ten swobodny przepływ dóbr jest jednym z elementów, z którymi musimy obcować, tu się nie butujemy, ale – jak powiedziałem – nasz bobik rośnie również we Włoszech. Nasz bobik, którego używamy, rośnie w Czechach. Taka jest prawda.

Jeszcze na zakończenie przydługiej może wypowiedzi. Problem GMO. Jako naukowiec, czytając przede wszystkim krajowe badania... Zwłaszcza z rządu wiecie doskonale – wieloletni temat rządowy, który może w tej chwili przerwany... Ale chyba i tak go profesor Świątkiewicz realizuje z profesorem Brzózką, dotyczący ewentualnego wpływu pasz pochodzących z roślin genetycznie modyfikowanych na zwierzęta – żaden. To nie są badania wykonywane przez jakiś niezależny uniwersytet, może być independent.



To są wieloletnie badania instytutu resortowego – Instytutu Zootechniki Państwowego Instytutu Badawczego. Jedźmy dalej – Braunschweig, bo każdy szanujący się kraj, również w Unii, ma swój instytut rządowy, może inaczej nazwany. Niemieckim odpowiednikiem jest Braunschweig. Mają te same wyniki. Nie ma ani jednej pracy i nam jest trudno... Zauważcie państwo, my staramy się nie pisać, że nie chcemy soi GMO. My chcemy ograniczyć import białka i o tym mówimy. Przepraszam – ja mogę mówić – to jest moje prywatne zdanie. To jest dla nas niebezpieczne – dla nas GMO nie jest niebezpieczne. GMO jest niebezpieczne dla polityków, bo 70% czy 75% społeczeństwa (różne są badania) boi się GMO. Rozumiem, jakbym był politykiem też bym tak mówił: nie chcę GMO, bo mnie w życiu nie wybiorą na żadne stanowisko od sołtysa zaczynając. Tego się nie wybiera, chociaż są też głosowania.

Dlatego, proszę państwa, my mówimy teraz o bezpieczeństwie białkowym. Cieszymy się, jeżeli import soi zmalał z 80% do ponad 60%. To już jest jakiś sukces, bo to są dane nie pochodzące z naszego zespołu czy tej grupy, tylko z Instytutu Ekonomii. Tak samo jak mówimy i cieszymy się bardzo, ponieważ wjeżdża gaz amerykański – przestajemy być uzależnieni od „brata” ze wschodu. Cieszymy się z tego. Taka sama certyfikacja powinna dotyczyć białka paszowego, bo to jest białko do żywienia naszych dzieci. Dorośli mogą setę z ogórkiem i jakoś przeżyją. I chleb. Żartuję... mirabelki – tu kolega podpowiada. Ale dzieci – białko, to jest naprawdę wyżywienie dla narodu. Dlaczego ja tak mówię? Program FAO, który wsparł w latach 70. rozwój drobiarstwa w kraju, to był program białkowy. Stwierdzono, że nasze dzieci są niedożywione białkowo. O tym się głośno nie mówi. Były robione badania światowe i dlatego w kilka lat w Europie rozwinęło drobiarstwo. Pomógł nam świat, włożono w to olbrzymie pieniądze i stąd je dziś mamy. Nasze drobiarstwo jest dziś najlepsze w Unii i chwała im za to, panie prezesie Paczkowski.

Proszę państwa, to tyle. Przepraszam, że tak przydługo, ale chciałbym wiedzieć w jakim miejscu się znajdujemy. Oczywiście, jest dużo do zrobienia, ale inni też to robią. Ja mam satysfakcję z kolegą. Byłem teraz parę dni temu w Berlinie, w Wolnym Uniwersytecie Berlińskim u profesora Jurgena. Było nam miło, że oni nas słuchają. Jako jeden ze starszych na sali pamiętam o tym, w jaki sposób traktowano nas na zachodzie, co ta polska nauka może wnieść. Czasem nie było nas stać, żeby zapłacić za toaletę dwie marki. A dzisiaj, zwłaszcza w tej dziedzinie, mamy bardzo dobre... Ja nie mówię o publikacjach zagranicznych, jeżeli to kogoś interesuje. Jesteśmy przynajmniej na europejskim poziomie, na czele. Publikacje naszych zespołów, które to realizują, są bardzo wysoko oceniane w Europie i na świecie. Może to nie dotyczyć naszego rolnika, bo on chce mieć wyniki, ale te również mamy. Te badania są szanowane w całej Europie. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

#### **Pełnomocnik Regionu Mazowsze ZZRR „Solidarni” Grzegorz Sybilski:**

Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, znów robicie politykę. Jest to kolejna Komisja poświęcona białku non-GMO, na której naprawdę robicie politykę. Jest ten projekt robiony przez instytut poznański. Gdyby pani się troszeczkę wczytała w te wszystkie wyniki i porozmawiała z rolnikami, a nie tylko próbowała w tym momencie ganić wszystkich za to, że jeszcze nie wyeliminowaliśmy białka – czy też że ktoś powiedział, że do 2019 r. wyeliminujemy, a się nie udało – zobaczyłaby pani, że w tej chwili łubiny, grochy są samokończące. One dojrzewają szybciej od zboża. Nie trzeba ich reglanować, a jeszcze 7 lat temu nie było takiej opcji. Sieję łubin i groch od 10 lat. Naprawdę zajmuję się tym żywieniem już od wielu lat. Należy w tym momencie chylić głowę przed naukowcami z Poznania za to, co zrobili. Naukowcy jednak nie są od tego, żeby przekonywać firmy paszowe. Naprawdę ich nie przekonamy. Od tego wy jesteście, żeby tak napisać prawo, żeby oni musieli w tym momencie to stosować, albo żeby chociaż przestali mówić bzdury, bo jeżeli jadę na jakąś konferencję dla rolników i przedstawiciel wielkiej firmy paszowej przedstawi rolnikom dane o zawartości białka łubinu, o strawności łubinu i o plonowaniu z 1998 r., no to o czym my rozmawiamy? Są organizowane szkolenia i tutaj mam do pana uwagę. Nie wiem, jak inne ODR-y, ale kujawsko-pomorski ODR działa naprawdę bardzo mocno. Te szkolenia są często i często się widzimy z pro-

fesorami na tych szkoleniach. Brakuje jedynie promowania i prostych przepisów, które by wdrożyły wyroby, nie pasze. Jeżeli stworzymy rynek mięsa, przerobów, to co się stało w mleczarstwie... W trzodzie jest o to ciężko, bo nie jesteśmy tak zjednoczeni. Jeżeli stworzymy ten rynek, to rynek paszowy będzie musiał się dostosować do tego typu pasz.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Ad vocem oczywiście.

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

Ja ad vocem. Nie wiem, ale chyba pan nie słuchał, co mówiłam. W ani jednym zdaniu nie potępiłam pracy grupy profesorów, ponieważ sama byłam w tej izbie jak wspomagałiśmy finansowo i przedłużaliśmy programy ich pracy. Przyjmowaliśmy ich informacje o tym, jakie są postępy. Chciałam jeszcze raz powiedzieć, że to z rąk panów profesorów dostaliśmy informacje. Nie tylko my – duże państwa, które nad tym pracowały, również korzystają z tych prac, ponieważ są to prace, tak jak powiedział poseł Dolata, innowatorskie. W porównaniu do innych państw byliśmy z tymi pracami bardzo do przodu, więc ani przez moment nie podważam tego, co zostało wypracowane i jaki został uczyniony postęp. Mówię natomiast, że w rządowych dokumentach, które dostaliśmy, w projekcie jest wyraźnie napisane, że nie jesteśmy jeszcze gotowi na to, by zdywersyfikować w takim procencie, żeby móc zastąpić – to przyjmuję. Tylko o tym mówiłam, o niczym więcej. Przypuszczam, że albo pan nie zrozumiał, co mówiłam, albo może źle się wyraziłam, że jakby chęci mojej wypowiedzi...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Na sam koniec pozwolę sobie zabrać głos. Poprę to, o czym mówił pan poseł Kaczmarczyk, że robiona jest duża polityka i posłowie obecnie rządzącej partii od 2006 r. mówią, że chcemy się pozbyć soi genetycznie modyfikowanej, że GMO szkodzi, były wielkie konferencje. W tej chwili od trzech lat, kiedy posłowie Prawa i Sprawiedliwości rządzą, nagle wiele tematów ucicha. Naprawdę nie wiem, kto jest źle traktowany, czy posłowie, czy obywatele. Mamy punkt, który mówi o zaspokajaniu krajowego zapotrzebowania na białko paszowe w oparciu o polskie surowce i tak właściwie nic dalej nie wiemy. Mijają lata, a dalej nie mamy żadnych szczegółów, tylko słowa, słowa, słowa, przrzucanie się argumentami. Pan minister mówi, jak dużo zrobił przez dwa lata. Pani poseł Niedziela mówi, że wcześniej też robiono. Tylko gdzie jest ten koniec i jak my będziemy szli. Pan poseł Dolata mówi, że on by był za, czy mówił o takim projekcie, o narodowym wskaźniku białkowym. Panie pośle, taki projekt jest złożony przez Kukiz'15 od kilku lat, należy go tylko przyjąć. Nie upieram się, że mamy w ciągu 3 lat przestać korzystać z zewnętrznych źródeł białka. Ale zrobmy temu jakąś drogę. Żeby było wiadomo, że to będzie czy to trzy, czy to cztery, czy to pięć albo powiedzmy, że to będzie 7 lat, ale nie bijmy piany co dwa lata.

Był bardzo słuszny głos przed chwilą – zrobmy rynek na białko zwierzęce bez użycia soi genetycznie modyfikowanej, bo jest takie zapotrzebowanie. Znowu – taki projekt ustawy również jest złożony przez Kukiz'15, tylko dalej się z nim nic nie dzieje. Musimy przede wszystkim być uczciwi w stosunku do wyborców – nie krzyczeć tylko wtedy, jak się jest w opozycji, a jak się jest rządzącym, to nic w tym kierunku nie robić, za to mówić, że są robione badania. My jesteśmy w parlamencie i nie możemy tak – przepraszam, z całym szacunkiem dla przekupek na rynku – gadać bez konsekwencji. Słowa mają konsekwencje. I to, o czym mówił pan poseł Dolata. To są 4 mld zł, które wyrzucamy, wypychamy z Polski zamiast zrobić rynek w Polsce. Niestety dalej się tego nie robi, bo dwie proste ustawy, które by naprawdę to ustabilizowały, czyli narodowy wskaźnik białkowy oraz ustawa o znakowaniu żywności na nieobecność GMO w całym procesie produkcyjnym, od razu by pokazały nam tę drogę, kiedy dojdziemy. A tak co dwa lata przyjeżdżają ludzie, społeczeństwo jest podgrzewane tą atmosferą i dwa klany polityczne przrzucają się cały czas odpowiedzialnością. Bardzo bym prosił o powagę i przyjęcie tych dwóch projektów ustaw Kukiz'15 i idźmy dalej. Idźmy do przodu, nie próbujemy robić polityki. Tak jak pan profesor powiedział – ludzie nie chcą GMO, 75% społeczeństwa nie chce GMO, więc robi się na tym politykę. Przestańmy robić taką brzydką politykę, tylko przyjmijmy te dwa projekty ustaw i zrobmy drogę dojścia do tego bezpieczeństwa białkowego Polski.

Dajmy wybór Polakom. Niech oni sami zdecydują, czy chcą kupować mięso, które było wyprodukowane w oparciu o soję genetycznie modyfikowaną, czy drogie mięso. Może się okazać, że Polacy zapłacą te 5% drożej za mięso, które nie jest produkowane w oparciu o soję genetycznie modyfikowaną. Jestem przygotowany, że tak to zadziała, bo w końcu obywatel ma zdecydować, a nie jedni czy drudzy politycy. Nie będziemy tej ustawy o znakowaniu żywności na nieobecność GMO uchwalali. Dlaczego? Bo my wiemy lepiej? Dajmy ludziom zdecydować. Widziałem pana posła Dolatę.

#### **Posel Zbigniew Dolata (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ad vocem, ja ten pomysł celów wskaźnikowych zgłaszałem w 2013 r. na konferencji podsumowującej półmetek realizacji programu wieloletniego w Tarnowie Podgórnym. Pan przewodniczący o tym pomysle usłyszał w tej kadencji. Wtedy pan jeszcze nie był posłem. Rzeczywiście, przygotowaliście projekt ustawy, ale jako gorący orędownik tego rozwiązania muszę powiedzieć, że ten projekt jest absolutnie nie do przyjęcia. Jego zapisy zostaną – i mam co do tego całkowitą pewność, bo to jest po ocenach prawnych – zakwestionowane przez Komisję Europejską, więc trzeba znaleźć inne skuteczne rozwiązanie. Panie przewodniczący, ten projekt – powiem to jeszcze raz – nie jest rozwiązaniem problemu, do którego myślę że wspólnie dążymy, aczkolwiek pewnie inaczej rozkładamy akcenty.

#### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Panie posle, tylko różnica między tym, co ja robię, a co pan – to ja złożyłem ten projekt, a pan tylko mówi. To jest właśnie ten problem od 2013 r. Pan robi na GMO politykę – i to tak jak powiedziałem, brzydką politykę – a ja złożyłem projekt ustawy. Prawdę mówiąc, mógłbym pokazać kilka projektów ustaw, które złożyli państwo jako Prawo i Sprawiedliwość, które może zakwestionować Unia Europejska. Niektóre nawet kwestionuje, ale idziemy w tym kierunku, bo uważamy, że to jest dobre i nie donosimy na te przepisy. Pan natomiast od razu dyskwalifikuje, w ogóle bez żadnego procesu, bo nie przeszliśmy tego procesu przez parlament, nie wiemy, co koniec końców komisja powie. Ale pan a priori już wie, że on jest zły, nie robiąc nic ku temu. Widziałem głos z sali.

#### **Członek Zarządu Piast Pasze Sp. z o.o. Adam Plewiński:**

Szanowny panie ministrze, szanowni państwo, nazywam się Adam Plewiński, reprezentuję Krajową Izbę Producentów Drobiu i Pasz w Poznaniu. Prywatnie jestem producentem pasz i hodowcą drobiu. Hodowlą drobiu zajmowali się już moi rodzice od 1975 r., tak jak tu pan profesor wspomniał, biegałem wtedy w rajtuzach. Od 1994 r. jesteśmy producentem pasz – jednym z niewielu, którzy pozostali na polskim rynku. Na dzień dzisiejszy robimy ok. 0,5 mln ton paszy rocznie. Powiem tak – jak zobaczyłem ten projekt, który został złożony na początku 2016 r., to pierwsza myśl, która mi przyszła do głowy, że muszę sprzedać firmę, bo żeby dojść do wskaźnika 90% w ciągu 5 lat, to jest niemożliwe, nierealne. Jeżeli chodzi o chów przemysłowy... Zresztą te badania, które profesor Rutkowski wykazywał, mówią, że w hodowli przemysłowej jest to nierealne, żeby zastąpić na dzień dzisiejszy komponentami białkowymi, które pochodzą z rynku polskiego. Żeby zastąpić to w profesjonalnych paszach. My naprawdę liczymy każdą złotówkę. Proszę policzyć: 0,5 mln ton paszy razy 2 zł więcej. To są takie pieniądze w skali zakładu.

Na dzień dzisiejszy jesteśmy największym producentem drobiu w Europie i z tego żyjemy. Rozumiem, że 4 mld zł wysyłamy w stronę Ameryk, bo importujemy śrutę sojową. Jeżeli chodzi o komponenty białkowe, to sami stosujemy na dzień dzisiejszy – próbujemy stosować – polską soję, którą się uda na dzień dzisiejszy kupić z rynku lub gdzieś tam sprowadzić z zewnętrznych rejonów. Na dzień dzisiejszy w perspektywie 5 najbliższych lat zastąpienie śrutki sojowej jest całkowicie niemożliwe. 10 lat badań... My – jako przemysł paszowy – uważamy, ja osobiście uważam, że wprowadzenie soi jest priorytetem, podobnie jak ewentualnych innych źródeł białka. Nie ma luki. Przemysł paszowy żyje z klientów. Kim są klienci? To są rolnicy. Jeżeli państwo podniesiecie koszty produkcji z jednej strony, to my będziemy sprzedawać mniej paszy. 45% eksportu drobiu idzie za granicę. Jeżeli ten eksport padnie, to nie będzie klientów na pasze, a jak nie będzie klientów na pasze, to nie będzie klientów na zboże. Czyli w drugą stronę – rol-

nicy też tracą. Nie ma popytu. Nie będzie popytu na zboże, na surowce, na komponenty paszowe. To wszystko jest po prostu zbilansowane.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo za ten głos w dyskusji. Oczywiście głęboko się z nim nie zgadzam, ale ma pan oczywiście prawo do swojego zdania. Dzisiaj mówiliśmy o ogromnym postępie genetycznym jaki zrobiliśmy, tylko trzeba zrobić pierwszy krok. Zrobiliśmy pierwszy krok, zrobiliśmy drugi krok, myślę, że powinniśmy pójść dalej procedować, ale bardzo proszę jeszcze.

**Przedstawiciel Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach Jerzy Księżak:**

Panie przewodniczący, drodzy państwo, ja nazywam się Księżak, jestem z Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa z Puław. Ja tylko króciutko. Chciałem państwa wszystkich bardzo, bardzo serdecznie zaprosić na odbiór programu wieloletniego, który odbędzie się 14 grudnia... Rocznych wyników z tego roku oczywiście. Odbędzie się 14 grudnia w CDR w Brwinowie. Do wszystkich państwa – do pana przewodniczącego Komisji, jak i również do panów posłów – wysłałem zaproszenia, ale będzie nam bardzo miło, jeżeli państwo zechcecie w tym spotkaniu uczestniczyć, bo myślę, że to troszeczkę przybliży i obniży emocje, a jak mówił śp. biskup Glemp to, że tak powiem może troszeczkę uspokoi czerepy. Czekamy na państwa 14 grudnia. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. No właśnie idziemy już dalej. Chciałem panu odpowiedzieć, że dobrze by było, żeby instytuty państwowe spróbowały chociaż w jakiś sposób współpracować z Sejmem. Jeżeli państwo robią konferencje czy odbiór programu wtedy, kiedy jest posiedzenie Sejmu, no to chyba od razu z tym założeniem, że żaden poseł się nie może pojawić. Jeżeli państwo chcieliby współpracować, to trzeba wybrać taką datę, aby nie było posiedzenia Sejmu, które to posiedzenia Sejmu są znane co najmniej pół roku wcześniej. Miło byłoby jednak współpracować. Pani przewodnicząca.

**Poseł Dorota Niedziela (PO):**

Ja tylko w związku z tym, że w piątki jeżeli w ogóle są posiedzenia, to są głosowania. Jedynym możliwym terminem, kiedy posłowie mogą jechać, to są ewentualnie piątki po południu, jeżeli zdążą dojechać. Jeżeli państwo robią to rzeczywiście popołudniem w piątek, to bardzo chętnie byśmy uczestniczyli, natomiast godziny dopołudniowe piątku są rzeczywiście niemożliwe dla posłów do uczestnictwa.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo...

**Przedstawiciel IUNG PIB w Puławach Jerzy Księżak:**

Ja tylko jedno zdanie. Dziękuję bardzo za tę informację, ale to naprawdę nie było naszym zamiarem. A przyznam się szczerze, że ja jeszcze posłem nigdy nie byłem i nie wiem, jaki jest rytm działania Sejmu, że te terminy posiedzeń Sejmu ustalone są wcześniej. Na przyszłość będziemy uzgadniać. I – panie przewodniczący – jesteśmy prawie sąsiadami, co myślę, że ułatwi nam takie działanie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo się z tego cieszę, naprawdę. Myślimy właśnie o tym, żeby zrobić wyjazdowe posiedzenie do państwa, żeby tam o tym podyskutować.

W tej chwili przystępujemy do trzeciego punktu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o paszach. Bardzo proszę, panie ministrze. Ewentualnie, jeżeli pan minister chciałby się krótko odnieść do tej dyskusji, to też bardzo byśmy prosili.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, szanowni państwo, dyskusja, którą przed chwilą zakończyliśmy albo którą w tej chwili będziemy kontynuować, praktycznie dotyczyła wszystkich trzech punktów, łącznie z ustawą, bo ustawa i propozycja

rządu również była oceniana, dyskutowana, w kontekście oczywiście uwag i informacji, które padały w przypadku tych dwóch pierwszych punktów i zagadnień merytorycznych. To mi w jakimś sensie ułatwia całą sprawę, bo bardzo krótkie odniesienie się do tego co usłyszeliśmy, można potraktować również jako rekomendację projektu ustawy. W ten sposób proszę potraktować mój głos. Myślę, że w odniesieniu do ustawy, która przecież nie ma charakteru jakiegoś zapisu kilkudziesięciu artykułów ze skomplikowaną ilościowo i merytorycznie sekwencją problemów, dotyczy tylko pewnej idei i zachowania... Łatwo jest wytłumaczyć w kontekście dyskusji...

Poza tym mogę powiedzieć, że intencjonalnie, chociaż oczywiście całkowicie i z jednej strony nieprzypadkowo, ale z drugiej strony zupełnie obok wyrażając tylko własne poglądy i będąc na usługach własnej inteligencji i poselskiego mandatu, bardzo dobrą robotę wykonał pan poseł Dolata. Mówił bardzo mądrze i sprawiedliwie w obu swoich wejściach. Oddał przekrojowo całą filozofię i otoczkę problemu. Powiedział dokładnie to, co można by także z punktu widzenia rządu powiedzieć i to nie w sensie udawanej koncyliacji. Za chwilę do tego przejdę już w kontekście ustawy – nie wolno nikomu odbierać zasług. To jest proces, ciąg, o którym dyskutowaliśmy. Wszystko się przydaje, wszystko miało swoje miejsce i – można powiedzieć – jak rzadko które działania w moim przekonaniu opierały się one w gruncie rzeczy na kryterium optymalności. Wykonywaliśmy to, co z grubsza w danych okolicznościach było możliwe do wykonania, dlatego że wszyscy mieliśmy ten sam – kierunkowo, właśnie polityczne, intencjonalnie – ten sam punkt widzenia. Tak pozostało w jakimś podstawowym sensie do dzisiaj. Jest tak, że sytuacja jest o tyle skomplikowana, że czasami emocje pewnie powodują, że w tych... Ale pan Zbigniew Dolata, pan poseł mnie od tego tutaj uwolnił. W tych polemicznych, właśnie politycznych wyprawkach – i tutaj już nie chcę cytować nazwisk ani zwłaszcza wypowiedzi – było tak, że każdy z tych głosów nawzajem, ustawionych wobec siebie, z wyjątkiem pana posła Dolaty, miał ewidentny charakter sprzeczności wewnątrz wypowiedzi. Pozwólcie państwo, że nie będę tutaj operował przykładami.

Jak w soczewce odbija się to, co dobrego można powiedzieć i o tym procesie, i oddaniu zasług poprzednim rządów, które też tutaj przeznaczały środki, które miały w gruncie rzeczy docelowo przecież ten sam pomysł i program. Ten dorobek jest przecież funkcjonalnie, na roboczo, w pewnym konstrukcie wykorzystywany. Nikt nie kwestionuje tego, co zrobił rząd pani premier Beaty Szydło i osobiście tutaj pan minister Krzysztof Jurgiel. To jest najzupełniej oczywiste. O tym mówił z wdziękiem i przekonywująco pan poseł Zbigniew Dolata. Chciałem również powiedzieć, równie przekonywująco, w każdym razie równie w to wierząco mówię ja, jako wiceminister rolnictwa. W związku z tym nie można zarzucać – tu już przechodzę do projektu ustawy i do jej rekomendacji – zarzucać panu ministrowi Ardanowskiemu, że jako odpowiedzialny za to minister robi w konkretnych okolicznościach, w konkretnym czasie, w konkretnym miejscu dokładnie to, co do niego należy i to, co dokładnie w konkretnych okolicznościach może zrobić. Po pierwsze, uwzględnia cały kumulatywny, addytywny dorobek poprzedników i wszystkich uczestników tego procesu, uczonych, polityków, rządów, doradców, branżowców, wszystkich ludzi, którzy tym hasłem, ideą i wspólną pracą, i współpracą, nawet w swarach, nawet w dochodzeniu do jakiś konsensusów poprzez także i konkurencyjne pomysły i problemy mają te swoje zasługi.

Robi to, co może, dlatego że może być jedna konstatacja i w gruncie rzeczy ona tutaj padła. Tylko nie może padać jako oskarżenie. Kogo musielibyśmy oskarżać? Tylko i wyłącznie tego czy innego ministra i wchodzić znowu na tę przez państwa samych zakwestionowaną drogę polityzacji, czyli szukania pretekstów, żeby robić z tego politykę, kiedy tego robić nie wolno. Trzeba robić cały czas i czuwać, żeby to była tylko i wyłącznie merytoryka, także w wymiarze decyzji politycznych. Tak to właśnie jest, że jest jedna i oczywista konstatacja. Bilans białka się nie zamyka jeżeli chodzi o polskie pasze i polskie produkcje. Tempo jest olbrzymie. Nie można stawiać fałszywych zarzutów, że z jednej strony jest bardzo duży dorobek. Potem mówić w tym samym głosie, że przecież on nie wystarcza i w związku z tym do niczego nie prowadzi. I za to wszystko winę składać na barki urzędującego ministra. Tak się nie godzi i tak po prostu nie wygląda to funkcjonalnie, ponieważ można zrobić to, co można. Czyli w tej sytuacji należy jeszcze

na wymierny, bardzo krótki okres – można powiedzieć ostateczny... Jeżeli wszystko, o czym tutaj mówiłem, jest tą optymistyczną prawdą, to jesteśmy dużo dalej, niż byliśmy kilka lat temu. Dużo dalej, niż byliśmy rok temu. Oceniam sytuację w różnych kryteriach. Zakładamy, że jest już bardzo blisko pozytywnego rozstrzygnięcia. Skoro tak, to okres jest krótki. To nie jest zwykłe przedłużenie. To jest przedłużenie, które jest opatrzone czymś bardzo ważnym, czyli tym osławionym i już krytykowanym planem, który jeszcze nie mógł ujrzeć światła dziennego, ponieważ jest zapowiedziany jako immanentna część tej korygującej nowelizacji i ujrzy jako konstrukt światło dzienne 1 stycznia 2019 r.

To nie jest, proszę państwa, plan intencyjny. Po pierwsze, jest to plan, który zbierze dorobek wszystkich tych, którzy na ten dorobek się złożyli – polityków, rządów, ministrów, wszystkich doradców, branżowców, uczonych w ogromnym stopniu i z wielkimi nadziejami, wszystkich nas wstawi do ustawy w kategoriach odpowiedzialności. To nie będzie plan intencyjny, tylko to będzie plan operacyjny. To będzie modus operandi – plan działania. Jeżeli się tam w rygorach ustawy znajdziemy, każdy znajdzie swoją część odpowiedzialności. Myślę, że za dwa lata spotkamy się jako wspólni zwycięzcy tego problemu. To jest novum operacyjne i novum, które na nas wszystkich nakłada ciężką odpowiedzialność, każdemu według tego, co mu pan Bóg, historia naznaczyła jeżeli chodzi o konkretne miejsce w łańcuchu tej odpowiedzialności. Nie jest to, proszę państwa, ani wymyślne, ani szokujące. Jest to pewna oczywistość. W ten sposób załatwia się trudne problemy. Jest to pewne novum, ale ono jest reasumpcją tego wszystkiego i tych wszystkich pozytywnych, wyłącznie pozytywnych działań, które tutaj czynimy i w których ten okres dwuletni po 1 stycznia 2019 r. będzie ostateczną i zwycięską kontynuacją. Takie są intencje, założenia i myślę, że w tym zapisie jest gwarancja, że tak się stanie. Dziękuję przejmie.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca.

**Poseł Dorota Niedziela (PO):**

Panie ministrze, jesteśmy na posiedzeniu komisji rolnictwa w Sejmie polskim. Ja rozumiem, że jest pan językoznawcą, ale chciałabym coś panu zadedykować. Reasumując, konstrukt sprzecznej wewnętrznie, niekonsensualnej w swej niekomunikatywnej treści wypowiedzi jest po prostu śmieszny. Mam prośbę. Na salę przyjeżdżają rolnicy i są posłowie. Zaczniemy rozmawiać normalnym językiem z normalnymi ludźmi. Jeśli pan nie ma odpowiedniego zasobu normalnych słów – ja rozumiem, że jest pan językoznawcą i chce nas pan uczyć wielu ciekawych pojęć, ale już mamy takie hobby z przewodniczącym, wie pan, zapisywać pana niewiarygodnie wymyślne słowa, które generalnie w swej treści nic nie zmieniają i zamydlają cały obraz. Ja panu dlatego przeczytałam to zdanie, gdyż to jest sześć wyrazów czy zbitek wyrazów, których pan użył, a które absolutnie utrudniają nam wszystkim zrozumienie tego, co pan chce powiedzieć, mimo tego, że nie jesteśmy ludźmi niewykształconymi. Bardzo proszę o prostszy język w wypowiedziach. Ja dedykuję panu to zdanie, bo często jest tak, że jak ktoś mówi, to nie słyszy tego, co mówi. Proszę sobie przesłuchać i zobaczyć, dlaczego większość osób później prosi nas, żebyśmy mówili normalnym językiem.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Pan minister, bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Cóż ja mogę powiedzieć? Tylko mnie pani pobudza do dalszej twórczości, ponieważ wiem, jakie są motywy. Jakoś nikt oprócz pani na tej sali mnie nie prosił o wyjaśnienia, może pani uprzedziła inne głosy, a ja nie po raz pierwszy wyrażam się w ten sposób, zwłaszcza kiedy muszę w jakiś sposób reagować na to, co pani mówi i być może jest to pewna przewrotność. Że w sposób właśnie tak zagadkowy, przy użyciu sześciu wyrazów, które jednak są połączone pewną logiką i są pewną przekorą wobec takiej samej kalamburyzacji, którą pani mi zarzuca, pani wypowiedzi, które mają posmak całkowicie zrozumiałej, jasny w świetle poranka, a które są również, jeżeli chodzi o logikę – co mówiłem do tej

pory aluzyjnie w odniesieniu do pani wystąpienia – czy wystąpień na dzisiejszej choćby tylko Komisji, całkowicie ze sobą sprzeczne.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Moje parę zdań, które pani cytowała, sprzeczne między sobą nie były.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Szanowni państwo, przystępujemy do realizacji punktu trzeciego porządku dziennego. Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego mam pytanie. Czy na sali znajdują się osoby wykonujące zawodowo działalność lobbingsową? Jeżeli tak, to proszę o przedstawienie się i poinformowanie, jaką firmę reprezentują. Nie widzę.

Marszałek Sejmu skierował w dniu 8 listopada br. rządowy projekt ustawy o paszach (druk nr 2997) do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Przystępujemy do debaty w sprawach ogólnych. Debata w sprawach ogólnych była przy poprzednich dwóch punktach. Czy ktoś ma jeszcze uwagi w sprawach ogólnych? Nie widzę.

Prezydium Komisji proponuje przejście do rozpatrzenia projektu.

Tytuł ustawy – czy są uwagi do tytułu ustawy? Uwag nie widzę. Tytuł ustawy uważam za przyjęty.

Art. 1 zmiana 1. Pani przewodnicząca.

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

Zgłaszam poprawkę. Poprawka będzie polegała na skreśleniu zmiany w art. 1. Dotyczy to skreślenia pkt 1, czyli skreślenia art. 15a, a dokładnie poprawka brzmi: proponuję skreślenie w art. 1 pkt 1.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę ministerstwo o zabranie głosu.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Musiałbym powtarzać to samo, co powiedziałem o całych dobrodziejstwach tego pomysłu i także szacunku dla wszystkich tych, którzy pracowali nad stanem obecnym, który przecie państwo w tej dyskusji określili jako dorobek wieloletni. Dorobek, który następował i w gruncie rzeczy bardzo zgodnie, chociaż także i w sporach jest rzeczywisty i stawia taką sytuację, jaką mamy w warunkach przedprogowych, że ostateczny sukces może najpóźniej wystąpić za dwa lata. Ta konstatacja jest zapisana ustawowo. Oczywiście, ponieważ jest to rzecz kluczowa w całej tej sytuacji upieramy się przy niej, czy też obstajemy może przy niej, jako przy czymś oczywistym i w gruncie rzeczy oddającym wszystkie państwa intencje i w najlepszym tego słowa zrozumieniu – i tutaj proszę mi wybaczyć oksymoron, pani przewodnicząca – bezinteresowne interesy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Jurgiel.

**Posel Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Już wcześniej się wypowiadałem na ten temat. Uważam, że jest program w sprawie działań w zakresie pozyskiwania białka. Jest też ten program czy program rządowy i też wykonywany przez instytuty i uważam, że ten punkt nie powinien być tutaj zawarty.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Panie ministrze, jeszcze chwileczkę, tu pani przewodnicząca.

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

Jeszcze uzasadniając, tak jak pan poseł Jurgiel powiedział. Istnieją programy, które w pełni funkcjonują, które mają zapewnione finansowanie. Natomiast nie widzę potrzeby, żeby w ustawie zapisywać i tak jak to pan minister powiedział, nie jest to miejsce do pokazywania dorobku. Ustawa jest aktem prawnym, który zapewnia nam jakieś

kierunki działania, ale też dokładnie mówi nam o tym, co trzeba zrobić. Istniejące programy nie potrzebują uzasadnienia w ustawie.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Pan minister.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Pani przewodnicząca, „dorobek” nie oznacza „katalog”. Proszę tego nie trywializować. To oznacza po prostu stan, w którym możemy zapisać ustawowo pewną sytuację i zobowiązać nas wszystkich, uczestników tego procesu, do konkretnych działań. O tym mówiłem bardzo prosto i nie przypominam sobie, żebym używał akurat w tamtym przypadku słów ze słownika wyrazów obcych. To jest rzecz oczywista. Podobnie jak oczywistą sprawą jest to, że w ostatnich tygodniach, miesiącach, działy się ważne rzeczy w tym kontekście. Pan prezes mówił o inicjatywie między Izbą Paszowo-Zbożową, producentami rzepaku, drobiarzami. Takich rzeczy jest bardzo wiele, to wszystko jest rozpedzone. Nie ma tygodnia, dnia, żeby coś nowego nie powstawało w ciągu tych bardzo pozytywnych ważnych zdarzeń. I to tworzy nową rzeczywistość merytoryczną i nową rzeczywistość polityczną, która musi być zapisana. To, przy czym niepotrzebnie jako odbierany sobie dorobek pan minister Jurgiel obstaje jest oczywiste, że to będzie jedna z podstaw również tego resume, ale nie zapisana w postaci kilkudziesięciu stronicowego dokumentu. Tylko to będzie zapis ustawowy, który pokaże to w możliwie najbardziej skondensowanej formule, politycznej, a jednocześnie takiej, której nie będzie się można w zakresie odpowiedzialności tutaj z tej strony wyłączyć.

W związku z tym między marcem tego roku a jego końcem upływa ogromna ilość czasu. To jest 10 miesięcy wielkiej pracy, różnych – także i nowych merytorycznie – podejść. To wszystko musi być jak w soczewce odbite w tym zapisie i dlatego to jest tak bardzo potrzebne. To nie ma zastępować jakichś, powiedzmy, programów, które powstają. Nie ma być jakimś zastępnikiem porozumień branżowych czy innych. Ma być esencją ustawową tego, co do tej pory zostało dokonane i jednocześnie esencją zapisu odpowiedzialności w tym kończącym procesie problemu białka krajowego. Dlatego oczywiście stanowisko rządu jest całkowicie jednoznaczne i chcecie państwo odebrać to, co jest kluczem do sukcesu.

**Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Panie ministrze, jeśli to już wpisać, to trzeba rzeczywiście określić datę. Skoro pan deklaruje do końca roku taki program, czy powstanie plan inny niż te, które są, to przypominę, że mamy problem zwiększenia wykorzystania białka paszowego do produkcji wysokiej jakości produktów zwierzęcych w warunkach wzmożonego rozwoju do roku 2020. I w 2020 r. będą z tego wypływały wnioski. Druga sprawa to jest ten program, który został przyjęty przez rząd i przez resort, który określa zadania i cele, jakie należy w Polsce realizować. Trzecia sprawa, bardzo ważna, do końca roku ma być program białkowy Unii Europejskiej. Dlatego trzeba w tej propozycji, którą w maju składaliśmy, że do 2024 roku, pan z izby też to jakby wstępnie potwierdzał, dokonać w 2020 r. analizy i oceny i do 2024 r. może uda się zwiększyć pozyskiwanie tych alternatywnych źródeł. Dlatego – żeby pan to zrozumiał – że tu nikt nie głośuje, jeśli chodzi o mnie, przeciw rządowi czy czemuś. Po prostu tak uważam, że to, co pan mówi, to jest nierealne. Dlatego takie moje stanowisko i dlatego w następnym punkcie uważam, że powinniśmy tę datę przesunąć. Wynika to z wypowiedzi jednego z panów, że znowu będzie postrach wśród np. producentów drobiu, że co będzie za dwa lata.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Pozwolę sobie zabrać głos. Chyba pierwszy raz występuje takie porozumienie ponad podziałami, bo pani poseł Niedziela z Platformy Obywatelskiej zgadza się z panem posłem Jurgielem z Prawa i Sprawiedliwości. Ja również przychyliam się do tego, bo napisanie w ustawie takiego zdania, że opracowanie planu wykorzystania krajowych źródeł białka, jeżeli byśmy chcieli być poważni, to powinna być mowa o narodowym wskaźniku białkowym, o czymkolwiek, bo to zdanie tak naprawdę nic nie niesie. Ono nic nie oznacza. Dlatego, będąc znowu poważnym, nie pisząc ustawy dla ustawy,



powinniśmy zmianę 1 w art. 1 wykreślić. Apeluję jeszcze raz do posłów partii rządzącej o przyjęcie narodowego wskaźnika białkowego, jaki on by nie był. Nad tą ustawą możemy pracować, ale teraz popełniamy bardzo niebezpieczny grzech zaniechania, odkładając to wszystko tak naprawdę na nie wiadomo kiedy.

Poprawka jest złożona, Biuro Legislacyjne.

**Legislator Jarosław Lichocki:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, otóż w przypadku przyjęcia tej poprawki prosilibyśmy o upoważnienie dla Biura Legislacyjnego o dokonanie korekt, które będą jej konsekwencją. Bowiem w art. 1 po skreśleniu pierwszej zmiany będzie jedna zmiana i należałoby tutaj dokonać niezbędnych korekt legislacyjnych. To jest oczywistość, prosimy o to upoważnienie.

Natomiast druga kwestia dotyczy właśnie pkt 1 i naszej wątpliwości w tym zakresie dotyczącej z jednej strony wskazania daty czy dnia, do jakiego minister miałby się wywiązać z obowiązku określonego w art. 15a ust. 1. Wskazujemy na to, że przepis ma charakter obligatoryjny i nakłada na ministra właściwego do spraw rolnictwa obowiązek opracowania tego planu, następuje w ust. 3 jego zamieszczenia na odpowiedniej stronie internetowej. Natomiast w przepisach brakuje wskazania daty, do jakiej minister miałby się z tego obowiązku wywiązać. W związku z tym pojawia się ta wątpliwość dotycząca charakteru tego przepisu. Z jednej strony jest obligatoryjny, a z drugiej strony właściwie jego niewykonanie niczym nie skutkuje. To jeśli chodzi o nasze uwagi dotyczące pkt 1. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo za tę merytoryczną uwagę dotyczącą bezcelowości takiego przepisu. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

My się oczywiście całkowicie nie zgadzamy z tą wypowiedzią pana legislatora, pana mecenas, ponieważ jest tutaj zachowana absolutna spójność, którą rządzi data 1 stycznia 2019 r. Ona sprawę załatwia raz na zawsze i jednoznacznie. Minister zawiesza plan na stronach internetowych i jest to integralna część ustawy, o czym tutaj zapisy traktują jednoznacznie, razem z dniem, kiedy ustawa wchodzi w życie. Bardziej klarownego, jednoznacznego i zobowiązującego przepisu być nie może. Jest nawet symbolicznie pokazane to, o czym już kilka razy mówiłem bardzo jednoznacznie. To jest zapis i pomysł, żeby pokazać, jak bardzo czynnik mobilizacji i odpowiedzialności jest tutaj istotny. Takiej obecności absolutnie przy otwartej kurtynie, zapis odpowiedzialności za końcowe powodzenie tego procesu i wszystkich cząstkowych działań w tym kierunku prowadzących. Nie jest to odkładanie na święte nigdy. Wręcz przeciwnie, jest konkretny, dwuletni termin obarczony – tak jak do tej pory nie było tego, pewnymi najważniejszymi zobowiązaniami i sankcjami własnej, politycznej i wszelkiej innej publicznej odpowiedzialności.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo, przewodnicząca Niedziela.

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

Ja mam pytanie do Biura Legislacyjnego. Czy ten wewnętrznie niesprzeczny, według ministra, konstrukt pokazuje nam, w którym to miejscu następuje wykazanie daty 1 stycznia 2019 r. co do art. 15a? Według tego, co czytamy, art. 15a, który określa i zobowiązuje ministra do napisania tego planu, nie łączy się bezpośrednio i nie wynika z niego data 1 stycznia 2019. Czy 1 stycznia 2021 r. Ja mam pytanie do Biura Legislacyjnego. Czy z tej formy zapisu wynika że plan, o którym mowa w art. 15a ma być zrealizowany i przedłożony na stronach internetowych z jakąkolwiek datą, która jest tu pokazana.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

**Legislator Jarosław Lichocki:**

Tego dotyczy właśnie nasza uwaga. W przypadku braku przepisu o charakterze dostosowującym... Pan minister generalnie kwestionuje zasadność umieszczania przepi-

sów dostosowujących, bo gdyby tak było, gdyby sama data wejścia w życie wystarczała do określenia daty wykonania obowiązku wskazanego w art. 15a, to przepisy o charakterze dostosowującym byłyby zbędne. Natomiast § 35 zasad techniki prawodawczej przewiduje obowiązek zamieszczania przepisów dostosowujących w akcie normatywnym.

Kolejny argument dotyczy tego, że proszę zwrócić uwagę, że dzisiaj mamy 20 listopada, Senat ma 30 dni na wyrażenie stanowiska do ustawy, prezydent 21 dni na jej podpisanie, a standardowe vacatio legis to jest 14 dni. Gdyby Senat wykorzystał cały termin przysługujący i prezydent podobnie na rozpatrzenie ustawy, wówczas zostanie ona ogłoszona po 1 stycznia. Jaka wówczas będzie data wykonania obowiązku określonego w art. 15a?

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Panie ministrze?

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

W moim przekonaniu ta ustawa urzeka swoją prostotą i w związku z tym myślę, że ten przykład pewnej deliberacji i szukania przeszkód do jej uchwalenia i zaakceptowania nie będzie już przeszkodą na dalszych etapach procedowania, bo będzie po prostu bardzo dobrym przykładem i dowodem na to, że w dyskusji nad tą ustawą muszą zwyciężyć racje interesu państwa i racje bezinteresowności. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, przystępujemy do głosowania za tą poprawką popieraną przez znaczną część prezydium z różnych ugrupowań.

Kto z pań i panów posłów jest za tym, aby przyjąć poprawkę zgłoszoną przez panią przewodniczącą Dorotę Niedzielę, polegającą na wykreśleniu zmiany 1 z art. 1, uprzejmie proszę o podniesienie ręki? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Uprzejmie proszę o podanie wyników.

**Sekretarz Komisji Dariusz Rzepnikowski:**

4 głosy za, 7 przeciw, 0 wstrzymujących się.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do procedowania zmiany 2. Czy ktoś chciałby zabrać głos w sprawie zmiany 2? Bardzo proszę.

**Legislator Jarosław Lichocki:**

Została rozpatrzona poprawka, natomiast należy przyjąć także zmianę 1, bo skutek odrzucenia poprawki nie jest taki, że automatycznie przyjęty jest...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Oczywiście, bardzo przepraszam. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem zmiany 1 w art. 1, uprzejmie proszę o podniesienie ręki? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

**Sekretarz Komisji Dariusz Rzepnikowski:**

7 głosów za, 4 przeciw, 0 wstrzymujących się.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Zmiana nr 1 została przyjęta.

Zmiana 2. Czy są uwagi do zmiany 2? Nie widzę, zmianę 2 uważam za przyjętą.

Cały art. 1. Kto jest za przyjęciem art. 1?

**Posel Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Ale pytanie, panie mecenasie, jak będzie teraz brzmiał ten zapis...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Cały art. 1 bez zmian. Ze zmianą pierwszą i zmianą drugą. Bardzo proszę. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

**Sekretarz Komisji Dariusz Rzepnikowski:**

9 głosów za, 0 przeciw, 3 wstrzymujące się.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Art. 1 został przyjęty.

Art. 2? Czy są uwagi do art. 2? Biuro Legislacyjne?

**Legislator Konrad Nietrzebka:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, szanowni państwo, w nawiązaniu do tego, co już przy okazji art. 1 pkt 1 nadmienił kolega, Biuro Legislacyjne pragnie wskazać, że zaproponowany w projekcie termin wejścia w życie ustawy może kolidować z terminami przewidzianymi m.in. w art. 121 ust. 2 i art. 122 ust. 2 Konstytucji dla organów władzy publicznej uczestniczących w procesie ustawodawczym. Istnieje ryzyko, że w wyniku wykorzystania przez te organy uczestniczące w procesie ustawodawczym konstytucyjnych terminów, proces legislacyjny ustawy nie zakończy się przed wskazaną datą. Zwracamy też uwagę na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego w tym zakresie, w szczególności orzeczenie KP1/13 i określonym m.in. w tym orzeczeniu nakazem zachowania odpowiedniego *vacatio legis*. To jest ta wątpliwość, którą w tym momencie artykułujemy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Ministerstwo?

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Panie mecenasie, my szacujemy także przy użyciu innych kryteriów to ryzyko, niż tylko i wyłącznie formalnoprawnych, oczywiście biorąc też pod uwagę to, co pan mówi. Dlatego całkowicie potwierdzamy również sens i konieczność głosowania art. 2 w takim kształcie w odniesieniu do obowiązującego przecież zakazu. Tu nie może być ani dnia, ani godziny luki. Jest to zupełnie oczywista logika następstw. A jeżeli chodzi o szacowanie ryzyka – tutaj posługujemy się innymi kategoriami, mamy do tego oczywiście prawo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do głosowania art. 2. Czy ktoś jest przeciw? Nie widzę, art. 2 został przyjęty.

Całość ustawy. Kto jest za przyjęciem ustawy bardzo proszę o podniesienie ręki? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

**Sekretarz Komisji Dariusz Rzepnikowski:**

8 głosów za, 0 przeciw, 3 wstrzymujące się.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Ustawa została przyjęta.

Przystępujemy do wyboru posła sprawozdawcy. Jako poseł sprawozdawca został zaproponowany poseł Polak. Czy pan przyjmuje tę zaszczytną funkcję? Bardzo dziękuję. Czy ktoś jest przeciw? Nie widzę.

Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.